

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Krwawa tragedia na ulicy Nawrot

W małym pokoiku dwaj rywale oddali do siebie i kobiety czternaście strzałów rewolwerowych

Dwie osoby już zmarły, trzecia leży w agonii

W skromnym mieszkanku dwupiętrowego domu, przy ul. Nawrot 14 rozegrała się wczoraj tragedia o strasznym, krwawym epilogu.

Tem jej była miłość i zdrada, zdrada i zemsta...

Czternaście strzałów rewolwerowych,

dwie okrwawione trupy i rozpaczliwa walka o życie bohaterki tragedji — kobiety są finalem.

Aby dokładnie zrozumieć przebieg tragicznego zajścia, trzeba się cofnąć o kilka lat wstecz.

Młody, dość przystojny woźny magistratu łódzkiego Kamiński żeni się z właścicielką sklepu. Pożycie młodych, początkowo zgodne, przykładowo nieomal, z biegiem czasu, zmienia się w

pasmo wzajemnej udręki. Kamińska, przystojna młoda kobieta chce zabaw, chętnie flirtuje, nie bardzo dba o dom i męża. Kamiński, człowiek spokojny i stateczny chciałby widzieć w żonie

gospodynię i matkę. W domu coraz częściej nie tem tle dochodzi do scysji i awantur.

Wreszcie któregoś dnia wybuchła bomba.

Kamiński, po powrocie z pracy zastaje żonę w towarzystwie pewnego młodzieńca. Już dawno podejrzewał żonę o zdradę, teraz ma oczywiste dowody. W szalonym gniewie wywaza z domu żonę i kochanka,

zaklinając się, że nie chce jej więcej widzieć.

Czworokąt małżeński

Potem przytomnie, przyjmuje żonę do domu, lecz uważa dalsze pożycie za niemożliwe i któregoś dnia opuszcza dom, zabierając garderobę i kilka drobnostek. Kamińska pozostaje sama.

Lecz pociesza się szybko.

Dochody ze skromnego sklepiku dają jej utrzymanie, jest młoda i chętna użycia. Któregoś dnia przychodzi do domu w towarzystwie młodego posterunkowego policji. Pozostaje on na noc, przychodzi coraz częściej,

wreszcie wprowadza się na stałe.

Sąsiedzi początkowo krzywem okiem patrzą na intruza, potem plótki miłką...

Tymczasem Kamiński, jako funkcjonariusz miejski, otrzymuje mieszkanie w domu miejskim przy ul. Wólczańskiej 225, gdzie mieszka już jego siostra. Jest przygnębiony i zwierza się kolegom z tragedji, jaką przeżył. Potem pozornie uspakaja się,

rzuca w wir zabawy...

Można go ujrzyć wieczorami w restauracjach i barach, w towarzystwie kobiet przy kieliszku wódki. Pije jednak umiarkowanie, nie zaniedbuje się w pracy. Któregoś dnia poznaje jakąś kobietę,

nawiązuje z nią romans.

Do domu Kamińskiego wchodzi wada się kochanka. Żyje z nią przez dwa blisko lata, ma dziecko, potem dalsze pożycie przynosi jeszcze jednego

nieprawego potomka.

Przez cały ten czas Kamiński nie widuje się z żoną, a ona nie zdradza ochoty powrotu pod dach męża.

Przed miesiącem, Kamiński

nagle, po jakiejś blahej sprzeczce,

rozchodzi się z kochanką.

Znowu popada w depresję, stara się zobaczyć z żoną, chce jej wybaczyć wszystko. Sąsiedzi Kamińskiej widują go przed domem żony, w pobliżu jej sklepu.

Czternaście strzałów

Wreszcie wczoraj Kamiński przyszedł do mieszkania żony.

Na jego widok siostra Kamińskiej, jakoby przeczuwając to, co nastąpi za kilka minut, wybiega i kryje się w mieszkaniu sąsiadów. Po paru chwilach rozlega się z mieszkania Kamińskiej rozpaczliwy krzyk a następnie

kilka strzałów rewolwerowych.

Sąsiedzi czekają niespokojnie, nikt nie śmie do mieszkania wejść. Potem znowu krzyki,

odgłosy szamotania się, dalsze strzały. Potem wszystko cichnie.

Drzwi do mieszkania są zamknięte na klucz. Dozorca wyłamuje je i sąsiedzi wpadają do pokoju. Panuje tu straszny nieład.

W trzech rogach pokoju leżą trzy ciała.

Każde w innej pozycji, wszystkie w kałuży krwi.

Przybywa komendant policji insp. Niedzielski, nadkomis. Weyer, oficerowie i wywiadowcy. Po chwili zajeżdżają dwie karetki pogotowia miejskiego.

Posterunkowy Antoni Janicki nie żyje. Kamińscy w agonii.

Na ziemi dwa rewolwery, ślady straszliwej jakiejś walki, w ścianach dziury po nabojach. Janicki ma dwa postrzały w głowę i klatkę piersiową. Kamińska

trzy rany w okolicach serca.

Kamiński kilka ran na całym ciele.

Dwa trupy i agonja

Po kilku minutach sanitariusze wynoszą Kamińską. Żyje

jeszcze, jest jednak nieprzytomna.

Kamiński umiera na noszaczach.

Zwłoki jego i Janickiego odwozi karetka do prosektorjum dla dokonania sekcji, ranna do szpitala, przy ul. Zagajnikowej. Stan jej jest beknadziejny.

Sledztwo policyjne jest niezwykle utrudnione. Dwa trupy i kobieta w agonii, jedyni świadkowie a zarazem osoby tragedji nie mogą złożyć zeznań.

Sąsiedzi słyszeli, tylko odgłosy szamotania się i strzały. Z kierunku poszczególnych strzałów należy sądzić, że strzelał posterunkowy i Kamiński.

Strzał Janickiego wygląda na samobójczy. Stąd hipoteza, że Janicki zabił Kamińskiego w momencie, kiedy ten strzelał do żony, a następnie targnął się

na życie.

Gdyby udało się uratować Kamińską, możnaby ustalić wtedy szczegóły tragedji, jaka rozegrała się w czterech ścianach mieszkanka.

Włamanie do kancelarii reagenta Rzewskiego

Z litości przyjęty do pracy woźny, przy pomocy żony rozpruł kasę ognioodporną i nabral reagenta na 2 tys. złotych

Przed kilku miesiącami był starosta powiatu łódzkiego, a obecny reagent p. Al. Rzewski, przyjął do swej kancelarii w charakterze woźnego niejakiego

Teodora Gruszczyńskiego. Gruszczyński miał świetne referencje.

Polecały go badzo poważne osobistości

jako człowieka dużej wartości. Wykazał się świadectwem z ukończenia szkoły kadetów, 7 klas gimnazjum, a ponadto przynależnością do dobrej rodziny.

W okresie Legionów brat zginął na froncie pod Krzywopłotami, ojciec zmarł, a Teodor pozostał na bruku bez pracy i zasobów pieniężnych.

Ponieważ pensja woźnego była skromna i nie mogła wystarczyć na utrzymanie Gruszczyńskiego i jego rodziny, wystarał się dla swego woźnego o koncesję na sprzedaż papierosów.

w budce ulicznej. Poszedł jeszcze dalej w swej dobroci i zażywał weksle na sumę 2.000 złotych,

które pokryć miały koszty związane z wystawieniem budki. Personel kancelarii przyjął nowego woźnego nieomal ze wzruszeniem. Natychmiast zainiebowano składkę, a za zebrane sumy kupiono dla Gruszczyńskiego nowe ubranie, buty i bieliznę. Żona Gruszczyńskiego zajęła się sprzedażą papierosów.

Przez kilka miesięcy woźny pracował ku zadowoleniu p. reagenta

i całego personelu. Na Boże Narodzenie p. Rzewski zaprosił nawet Gruszczyńskiego na kolację wigilijną, łamał się z nim opłatkami.

Wczorajszej nocy jednak zaszedł wypadek, nie mający chyba precedensu

w historii kryminologii polskiej. Onegdaj wieczorem, Gruszczyński przybył o 10 do kancelarii wraz z żoną. Dozorca nozny, oczywiście wpuścił ich, sądząc, że reagent kazał sprzątnąć lokal.

Gruszczyński otworzył kancelarię kluczem, poczem zamknął za sobą drzwi.

Dopiero o szóstej nad ranem Gruszczyńscy opuścili kancelarię.

Wczoraj rano urzędnicy przybyli do pracy i zdziwili się bardzo, że kancelaria jest jeszcze zamknięta. Czekało godzinę blisko, a następnie wytrychem otworzono drzwi. W pierwszym pokoju zastano wszystko w porządku. W drugim natomiast panował nieład zwiastujący gospodarkę złodziei - włamywaczy.

Kasa pancerna była odsunięta od ściany,

drzwieczki szeroko otwarte, a obok, na ziemi, wałęsały się porozrzucone papiery i dokumenty. Stwierdzono brak całej gotówki, jaka była

w kasie w kwocie 5.200 złotych.

Podejrzenie od razu skierowało się na Gruszczyńskich. Złożono meldunek do policji, która wszczęła poszukiwania wabięgłymi.

Okazuje się, że Gruszczyński orientując się, że przed piętnastym zawsze w kasie znajduje się większa suma pieniędzy, ten dzień wybrał na wyprawę. Pomagała mu żona, która w przyniesionym zawiniątku ukryte miała przyrzady, służące do otwierania kas pancernych.

Jak się dowiadujemy, Gruszczyński ma bogatą przeszłość kryminalną;

był karany w Rumunii za kradzieże i włamania, a pozatem poszukiwany przez policję polską za przestępstwa popełnione w jednym z miast.

Przed ucieczką Gruszczyński spieniężył budkę, osiągając ze sprzedaży przeszło tysiąc złotych.

W MGLE FIKCJI

Wśród obrońców nowej konstytucji na pierwszy plan wybija się jeden z najwybitniejszych jej współtwórców, p. prof. Wacław Makowski, prezes sejmowej komisji konstytucyjnej.

W nr. VI „Pionu” umieścił prof. W. Makowski świetny artykuł — „Myśl przewodnia nowej konstytucji”, którego nie możemy pozostawić bez odpowiedzi.

Dla większej przejrzystości dyskusji pragniemy zaznaczyć punkty, w których z prof. Makowskim się zgadzamy. Możemy to uczynić tem łatwiej, że rozchodzi się o tezy, które nieraz głosiliśmy na naszych szpaltach, a które zarazem nie mają nic wspólnego z istotą sporu, jaki niezależna polska lewica toczy z publicystami sanacji na odcinku konstytucyjnym.

Krytykując ideologię rewolucji francuskiej, jej indywidualizm i atomizm społeczny, prof. W. Makowski pisze, iż naskutek zwycięstwa stanu trzeciego, burżuazji —

„zniesienie podziału na stany stworzyło nowy podział społeczności na klasy. Nie pobudzenie, ale majątek stał się teraz podstawą podziału, a na gruncie tego podziału zaczęły się tworzyć nowe przywileje, umiejętnie wyzyskujące zasadę wolności i równości. Z płaszczyzny politycznej zagadnienie przeniosło się na płaszczyznę ekonomiczną. Wolność polityczna i równość przed prawem nie tylko nie przeskądzały ale dopomagały uprzywilejowaniu bogactwa i własności, upośledzeniu biedy i pracy. Wolność um/w, żelazne prawo podaży i popytu, wolna konkurencja na rynku pracy, obłudna gloryfikacja rzekomej równości doprowadzały do wyzysku, do niewolnictwa ekonomicznego, gorszego niż dawne niewolnictwo prawne”.

„A rola państwa w tym procesie społecznym miała pozostać bierna. Biedność tej roli państwa była okalnością, umożliwiającą to skarykaturowanie tak pozornie pięknych hasel rewolucji francuskiej”.

Ten indywidualizm polityczny bardzo prędko ujawnił swe słabe strony, awą niedostateczność. Już podczas samej rewolucji francuskiej Babouville, prekursorzy socjalizmu, przeciwstawili deklaracji praw człowieka i obywatela — deklarację sans culotte'ów, proletarijusz, stanu czwartego. Tem samem została proklamowana walka o demokrację społeczną, która miała być rozwinięciem i ugruntowaniem demokracji politycznej, formalnej. Cały wiek XIX jest walką mas ludowych przeciwko przywilejowi własności, przeciwko prawu cenzusowemu, a zarazem walką o powszechność i równość praw politycznych, walką o powszechność praw przyrodzonych, nie w tym sensie, że człowiek się rodzi z temi prawami, lecz w tem znaczeniu, że te prawa są nierozdzielnie związane z samym faktem przysięcia człowieka na świat, z faktem przynależności do pewnej społeczności. Równoległe z tą walką proletarijatu prowadził walkę o prawo zrzeszania się, tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym, rozumiejąc dobrze, iż rozproszkowanie społeczne, indywidualizm i automatyzm, a zarazem absolutna wolność jednostki jest na rękę tym, kto

jest ekonomicznie uprzywilejowany, kto należy do grupy „beati possidentes”, błogosławionych posiadaczy wielkiego kapitału (ruchomej lub nieruchomości własności).

To też walka o realizację demokracji formalnej, politycznej była zarazem walką o wpływ na państwo, walką o kluczowe pozycje w państwie, gdyż masy pracujące dobrze zdawały sobie sprawę i z tego, że państwo właściwie nie jest bynajmniej neutralne, że przy podziale na klasy społeczne państwo staje się narzędziem klas ekonomicznie dominujących.

W swym artykule prof. Makowski pisze, że tradycyjny podział trzech władz państwowych był „swego czasu tak pożądanym jako środek obezwładnienia państwa”. Otóż w istocie nie szło o „obezwładnienie państwa” lecz o uniemożliwienie państwu tyranizowania oby-

watela, o zagwarantowanie obywatelom pewnych praw, których państwu naruszać nie wolno. W ten sposób miano przeprowadzić zasadę, iż nie nos dla tabakiera, a tabakiera dla nosa, miano zrealizować należyta prawną syntezę wzajemnych praw i obowiązków z jednej strony obywatela, a z drugiej — państwa.

Zaznaczamy to jedynie mimochodem, gdyż kwestja „obezwładnienia państwa” interesuje nas tu z innej zgola strony. W okresie rozwoju kapitalizmu warstwy posiadające dążyły do pomniejszenia roli państwa, do zredukowania tej roli do minimum, do funkcji „nocnego stróża”, aby w ten sposób swobodnie wykorzystywać swe dominujące stanowisko ekonomiczne. Gdy natomiast kapitalizm rozwinął się do takiego stopnia, iż nie mógł więcej prowadzić ekstenzywnej go-

spodarki, gdy nastąpił okres coraz ostrzejszej walki pomiędzy poszczególnymi kapitalizmami narodowymi — klasy posiadające porzuciły zasadę czystego indywidualizmu, przeszły do polityki obrony interesów grupowych i zażądały od państwa interwencji w obronie swych interesów, podawanych za interes narodowy. Ta polityka karteli i trustów, a zarazem polityka wybudowania protekcjonizmu spotęgowała rolę państwa, ale jedynie na korzyść klas posiadających. Plutokratyczny charakter rządów — niezależnie od ich formy — stał się na świecie regułą.

Tej koncepcji państwa, wedle której z jednej strony rola państwa sprowadzała się do funkcji ochrony zasady własności prywatnej i zabezpieczenia swobodnego funkcjonowania mechanizmu kapitalistycznego, z drugiej zaś strony, w okresie ciężkiej walki o rynek rola państwa się rozszerzała, jednakże bez naruszania przywilejów własności — zawsze się przeciwstawiali teoretycy demokracji, wysuwając koncepcję silnego państwa w granicach praworządności demokratycznej, umożliwiającej masom pracującym zdobywanie coraz większego wpływu na rządy w interesie większości, a raczej w interesie ogółu, w interesie całości społecznej. Autokratycznej a zarazem i anarchicznej zasadzie, iż głowa państwa jest ponad prawem (legibus solutus est) myśl demokratyczna przeciwstawia zasadę „lex rege potentior est” — prawo obowiązuje władzę zwierzchnią. A wraz z realizacją tej zasady, w miarę budowy prawa publicznego w sen-

sie demokratycznym — upośledzone ekonomicznie masy pracujące przestają być przedmiotem, obiektem manipulacji „mocnego rządu”, przestają być „misera contribuens plebs” jedynie płatnikiem podatków od mienia i życia.

Wobec tego zaś, iż formalna demokracja nie mogła w rzeczywistości być należyta, skuteczną tamą przeciwko zalewowi plutokracji wysunięto zasadę uzupełnienia demokracji formalnej demokracją społeczną, co w konsekwencji musiało doprowadzić do przebudowy społecznej, do żądania zmiany ustroju gospodarczego i społecznego, do socjokracji welle terminologii L. Warda, lub do prawa społecznego wedle terminologii solidarystów francuskich.

O ile chciało nowy system ustrojowy traktować jako „próbę realizacji państwa społecznego” to jedyną drogą była rozbudowa demokracji społecznej t. j. uniwersalizacja zasad demokracji, przeniesienie tych zasad na teren stosunków ekonomicznych i społecznych. Ta uniwersalizacja przedewszystkiem wyklucza przekreślenie demokracji politycznej, formalnej.

Rozumnie to dobrze prof. Makowski, gdyż sam stwierdza, iż „błędem byłoby eliminowanie lub znaczne ograniczenie czynnika przedstawielskiego”. Otóż o „myśli przewodniej nowej konstytucji” decyduje nie zasadnicza deklaracja nawet najszczytniejszego solidarysty a obiektywna analiza nowej maszyny państwowej, analiza rzeczywistego stosunku i znaczenia poszczególnej części mechanizmu państwowego. Podobna analiza wykazuje, iż to, co prof. Makowski sam nazwał błędem, stało się faktem. Takim samym „błędem” i przekreśleniem podstawowych zasad demokracji, jest to, co prof. Makowski nazywa elitaryzmem bez względu na to, czy jest on oparty na „cenzusie pracy społecznej” czy innym cenzusie, zasada zaś cenzusowa zawsze jest nierozdzielnie związana z systemem tych czy innych przywilejów.

Wprawdzie prof. Makowski może odpowiedzieć, iż i demokratyczne przedstawicielstwo narodowe jest swego rodzaju elitą, lecz w systemie demokracji społecznej ta elita ani w momencie genezy, ani w procesie spełniania swej funkcji nie łączy się z żadnym przywilejem.

Nie możemy wdawać się w krytykę użytych przez prof. Makowskiego eufemizmów konstytucyjnych (np. „obywateli przodujących w pracy na rzecz dobra społecznego”). Chcielibyśmy jedynie zaznaczyć, iż o istocie konstytucji, o jej myśli przewodniej decyduje nie deklaracja wstępna, a główna, istotna treść konstytucji. Nie jest przecież wykluczone, że czasami deklaracja wstępna wogóle nie pasuje do dalszej istotnej treści.

Otóż szerokie wywody prof. Makowskiego, jak też i t. zw. deklaracja solidarności społecznej mają bardzo mało wspólnego z istotą nowej konstytucji. Określanie myśli przewodniej nowej konstytucji na podstawie wspomnianej deklaracji jest metodologicznie zgola błędne. Poca określać konkretną rzeczywistość, o wyraźnych liniach — za pomocą nieuchwytnych, abstrakcyjnych, mglistych fikcji?

S. CZECZELNICKI.

SAFESY

Banku Handlowym
w Łodzi

Spółka Akcyjna Al. Kościuszki 15

są jeszcze do wynajęcia

od zł. 4. — miesięcznie,

„Mordownie koncentracyjne”

List otwarty do Göringa

Były poseł socjaldemokratyczny do Reichstagu, Seger, wystosował do pruskiego premiera Göring'a list otwarty, który brzmi:

„W angielskim piśmie „Morning Post” zamieścił pan artykuł o „ogromie tchórzostwa i niskich kłamstw i bajeczek propagandy okropności”, które zagranicą szerzą kreatury, pozbawione czci i ojczyzny”.

Od 14 czerwca do 4 grudnia 1933 r. przebywałem w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. Byłem ofiarą i świadkiem bezmiernych przesładowań i dlatego zapytuję pana publicznie:

Czy pan uważa również za bajeczkę to, że przywódca oddziału szturmowego Krüger z 2 członkami S. A. w pokoju nr. 16 budynku administracyjnego obozu koncentracyjnego w Oranienburgu bit robotnika Hagedorna z Coswick całymi godzinami w okolicy nerek tak, że ofiara jego okrucieństwa nazajutrz zmarła?

A czy również „bajeczką” jest, że 27 czerwca 1933 r. robotnik Sens z Zerbst, wskutek długotrwałych uderzeń nabił się skrzepów krwi i zmarł podczas kąpieli na atak serca? I w tym wypadku sprawcą był

tenże Krüger ze swymi dwoma ludźmi, a każdy miał miejsce w tym samym pokoju, co poprzednio.

A czy i to uważa pan za bajeczkę, że komendant obozu w Oranienburgu, Schäffer chorąży S. A., w sierpniu 1933 r. kazał biegnąć w kółko bez przerwy 4 robotnikom z Friedrichsstał bożo tak długo, aż nogi zwieszały się im z zakrwawione strzępy ciała? Lekcja” ta trwała od północy do 5 popoł. nazajutrz.

Czy pan będzie śmiało uważał za bajkę, że tenże Schäffer urządził w obozie ciemnicę o po-

Ubezpieczenia Społeczne
Rozporządzenia wykonawcze — zł. 1.80

Ustawa o ubezpieczeniach Społecznych
zł. 1.60

Tabele opłat
na rzecz Ubezpieczalni Społecznych
gr. 30

Nowy Kodeks Handlowy
zł. 1.20

Nowe prawo o Spółkach
z ograniczoną odpow. zł. 1.—

Nowe Ustawodawstwo Pracy
obowiąz. od 1 stycznia zł. 5.—

Wydawn. Księgarni Łódzkiej „Czytaj”
Łódź, Prez. Narutowicza 2.

wierzchni 60—80 kwadr. cm. i wtłoczonym tam więźniom rozkazał stać?

Czy uważa pan również za propagandę okropności, że więzień Neuman pozostawał w tej celi przez 8 dni i nocy, czyli 192 godziny w pozycji stojącej?

Czy będzie pan miał czelność uznać również za propagandę okropności, wydaną przezemnie broszurę p. t. „Oranienburg” (wyd. „Graphia” Karlsbad), w której zobrazowałem przeżyte i zaobserwowane wypadki, przecierpane przez więźniów w obozie koncentracyjnym? Przytoczone tam fakty potwierdzić mogą pod przy sięgą przed każdym bezpartyjnym i niezależnym sądem światła!

Obrzuca pan błotem ofiary teroru hitlerowskiego w Niemczech, które opowiadają swiadek i wrode o swych przeżyciach; nazywa ich pan „kreaturami, które nie mają czci ani ojczyzny”. Fakt mojego udziału w wojnie światowej na frontach w Galicji, we Francji i we Włoszech oraz blizny tam odniesione, chronią mnie i moich towarzyszy, mających chlubną przeszłość, od podobnych oszczerstw z pańskiej strony!”

Niewidzialny człowiek

wg. głośnej powieści H. G. Wellsa

Atak hitlerowski na Dollfussa

Po krwawej walce z socjalistami nastąpi rozprawa z narodowymi socjalistami

WIEDEN, 15 lutego. (Pat.) — Od wczoraj zauważono nową taktykę u niemieckich narodowych socjalistów wobec rządu austriackiego. Gdy dotychczas trzymali się oni z rezerwą, od wczoraj rozpoczęli narazie rajdową

AKCJĘ PRZECIWKO RZĄDOWI DOLLFUSSA.

W kołach austriackich są zdania, że w najbliższych dniach dojdzie także i do WALNEJ ROZPRAWY Z NARODOWYMI SOCJALISTAMI.

WIEDEN, 15 lutego (Pat.) — W wiedeńskich kołach rządowych panuje SILNE OBURZENIE PRZECIWKO SPRAWOZDANIOM NIEMIECKIM

o wypadkach austriackich. Urzędowa „Wiener Ztg.“ pisze: „Oficjalne niemieckie biuro tu formacyjnie rozpowszechniło w środę późnym wieczorem, w drodze iskrowej wiadomości, które



Burmistrz Wiednia dr. Seitz

aresztowany przez rząd Dollfussa.

Wysadzony most przez Schutzbundowców

WIEDEN, 15 lutego. — (Tel. wł. „Głosu Porannego“) —

W dniu dzisiejszym w Bruku nad Murem Schutzbund wysadził most. Wywołało to poważne utrudnienia w komunikacji z Trjstem. Pociągi jadące na południe musiały okrążyć wielkie przestrzenie. Zarządzono wobec tego specjalną ochronę mostów na Dunaju. Przewodniki mostowe otoczono drutem kolczastym, a na dachach sąsiednich domów umieszczono karabiny maszynowe i reflektory.

WIEDEN, 15 lutego (Pat.) — Wczoraj wieczorem został aresztowany przywódca stronnictwa socjalistów żydowskich „Poalej Sionu“ Mendel Singer. Stronnictwo „Poalej Sjon“ zostało rozwiązane.

Poległe kobiety

WIEDEN, 15 lutego. (PAT) — Wśród zabitych znajduje się bardzo dużo kobiet i to nie niewinnych ofiar, lecz takich, które ramię w ramię z mężczyznami w okopach czynnie walczyły z wojskiem. W dzielnicy Ottakring istniał nawet specjalny kobiecy pluton karabinów maszynowych.

TENDENCYJNOŚCIĄ SWOJĄ PRZEWYŻSZAJĄ WSZYSTKIE EKSCESY SŁOWNE PRASY NARODOWO - SOCJALISTYCZNEJ I STANOWIĄ REKORD W PODŻEGANIU.“

Austriacka oficjalna „Politische Korrespondenz“ wywodzi: „Trzecia Rzesza wykorzystuje rewoltę austriackich marksistów do nowej niesłychanej KAMPANII PRZECIWKO RZĄDOWI AUSTRII.

Dotychczas zarzucali narodowi socjaliści kanclerzowi Dollfussowi, że zostawia w spokoju marksistów. Ostatnie wypadki i zwycięstwo rządu Dollfussa są

DLA OBECNYCH WŁADCÓW NIEMIEC BARDZO NIEPOŻĄDANE,

to też rozpoczęli oni perfidną kampanję. Obok prasy narodowo - socjalistycznej i oficjalnego niemieckiego biura informacyjnego zaopatruje radio mona-

chijskie bohaterską obronę Austrii

ZUCHWALEMI I ZŁOŚLIWEMI KOMENTARZAMI.“

BERLIN, 15 lutego. (Pat.) — „Völkischer Beobachter“ w artykule wstępym p. t. „Obudź się Austrijo“ oświadcza, że nadejście chwila, gdy i w Austrii powiewać będzie swastyka — symbol niemieckiego ruchu wyzwolenczego.

Walki w Wiedniu zakończone

Tak zapewniają z oficjalnych źródeł austriackich

WIEDEN 15.II (Pat) Poraz pierwszy od wybuchu rewolty był dzień dzisiejszy w całej pełni spokojny. Nie było ani walk, ani ofiar w ludziach. W Simmering i Floridsdorfie panował spokój. W kołach rządowych twierdzą, że w walkach dni ostatnich w niektórych miejscach brali udział oprócz socjal-demokratów, także partyzanci narodowo-socjalistyczni.

Socjaliści składają broń i opróżniają rowy strzeleckie i szanice

WIEDEN, 15 lutego (Pat.) — Apel kanclerza Dollfusa spowodował liczne zgłoszenia ze strony socjalistycznego Schutzbundu. Oddano w różnych komisariatach policji KILKADZIESIĄT KARABINÓW MASZYNOWYCH, karabinów zwykłych, nabojęw, oraz wielką liczbę granatów ręcznych. „N. Fr. Presse“ donosi, że o godz. 12-ej zjawił się w ratuszu PARLAMENTARZ ODDZIAŁU SCHUTZBUNDU,

który obwarował się na górze Laaberg i oświadczył, że formacje schutzbundowskie PODDAJĄ SIĘ BEZWARUNKOWO I OPRÓŻNIĄ NATYCHMIAST ROWY STRZELECKIE I OSZAŃCOWANIA.

Wyższy urzędnik policji udał się do Laabergu, aby NADZOROWAĆ ROZBROJENIE.

Dzięki tym krokom, odpadła potrzeba operacji wojskowej w dzielnicy Simmering.

WIEDEN, 15 lutego. — (Według ostatnich meldunków w Wiedniu panuje całkowity spokój. Policja i formacje pomocnicze uprzątają rumowiska i zbierają broń. Akcja pacyfistyczna na przedmieściach została ukończona. Opór socjalistów został wszędzie złamany. Indywidualne próby oporu w Marx - Hof przy t. zw. niebieskiej wieży szybko zlikwidowano. Od czasu do czasu tylko rozlegają się sporadyczne strzały.

Pośpieszne egzekucje Wyroki śmierci wykonywane w ciągu 3 godzin

WIEDEN, 15 lutego. — (Tel. wł. „Głosu Porannego“) —

Sądy doraźne zaczęły dziś działać na całej prowincji austriackiej. Wyroki śmierci wy-

konywane są w ciągu trzech godzin od chwili ich wydania.

WIEDEN, 15. lutego. (PAT) — Członek Schutzbundu, Kalab, skazany przez sąd doraźny na śmierć,

został ulaskawiony na 10 lat więzienia.

Dzisiaj przed południem rozpoczęła się rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko 8-emu członkowi Schutzbundu.

Apel Vandervelde'a do Genewy

o interwencję w konflikcie austriackich socjalistów z Dollfussem

PARYŻ, 15.II. (Pat). Prasa socjalistyczna donosi, że przewodniczący międzynarodówki robotniczej Vandervelde wystosował do Ligi Narodów depezę, domagającą się natychmiastowej interwencji w zbrojnym konflikcie pomiędzy austriacką socjaldemokracją a rządem Dollfussa.

Strejk demonstracyjny w Polsce dla wyrażenia solidarności z robotnikami Austrii

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje: Komisja centralna klasowych związków zawodowych w Warszawie, wyrażając solidarność z robotnikami austriackimi, postanowiła zorganizować w poniedziałek nadechodzący półgodzinne powszechne zawieszenie pracy od 10 do 10.30 rano.

PARYŻ, 15 lutego (Pat.) — Wypadki w Austrii wywołały

wielkie poruszenie w obozie socjalistycznym. Międzynarodowa federacja syndykatów ogłosiła odezwę, wyrażającą solidarność i podziw dla proletariatu austriackiego w jego walce o prawa i wolność. Odezwa piętnuje sposoby walki rządu austriackiego, wzywa proletariatu wszystkich krajów do oznaczenia swojej solidarności z austriacką klasą robotniczą i

zaprotestowania przeciwko rządowi Dollfussa.

Francuska sekcja międzynarodówki robotniczej S. F. I. O. wystosowała do austriackiej partii socjalistycznej depezę z wyrazami solidarności. Niezależnie od tego, partja ta zwołała wielki meeting protestacyjny pod hasłem „Na pomoc Austrii robotniczej!“



Deutsch ranny w lewe oko

WIEDEN, 15 lutego. — (Tel. wł. „Głosu Porannego“) —

Przywódcy socjal - demokratów austriackich Otto Bauer i Juljan Deutsch zdolali uciec z Austrii do Bratislavy, skąd udali się do Pragi czeskiej. — Deutsch jest ranny w lewe oko.

Ks. Starhemberg powrócił do Wiednia

WIEDEN, 15. lutego. (PAT) — Akcja Heimwehry w Styrii została ukończona pomyślnie. Książę Starhemberg wrócił już do Wiednia. W Tyrolu panuje spokój. Aresztowanych zostało około 50 przywódców socjaldemokratycznych.

Konfiskata majątku związków zawodowych

WIEDEN, 15. lutego. (PAT) — Majątek rozwiązanych przez władze robotniczych związków zawodowych ma być skonfiskowany. Wylonili się jednak przytem trudności, gdyż kilka stowarzyszeń zawodowych utrzymywało kasy chorych i wypłacało członkom swoim zasiłki na wypadek braku pracy i choroby. Ponadto posiadały te stowarzyszenia domy zdrowia i szpitale w uzdrowiskach austriackich. Rozwiązane stowarzyszenie turystyczne „Naturfreunde“ posiada liczne schroniska górskie. Uregulowanie tych spraw majątkowych nastąpi w drodze osobnego rozporządzenia.

Ogłoszenia i dzwonki sprzymierzeńcy socjalistów?

WIEDEN, 15 lutego. (Tel. wł.) —

W czwartek obsadzili oddziały Heimwehry koszary i pomiędzy strażą ogniową we Wiedniu. Istniało bowiem przypuszczenie, że straż ogniowa jest w stałym kontakcie z Schutzbundem. Członkowie Heimwehry przejęli całkowicie służbę przy aparatach alarmowych i telefonach.

Prowadzone od szeregu dni dochodzenie w sprawie wybuchu powstania socjalistycznego w Austrii ujawniło wręcz sensacyjne szczegóły. Okazało się bowiem, że poszczególne oddziały Schutzbundu otrzymywały szczegółowe instrukcje za pomocą specjalnych ogłoszeń w wielkich dziennikach wiedeńskich, ułożonych według specjalnego szyfru. Ujawniono także, że w tramwajach miejskich przygotowano specjalny sygnał dzwonekowy na rozpoczęcie działań. Powstanie socjalistów w Austrii, zdaniem rządu Dollfussa, nie było samorzutne, ale było przygotowane.

Votum zaufania dla Doumergue'a

Poparła go cała prawica i lewica z wyjątkiem skrajnego skrzydła

PARYŻ, 15 lutego. (PAT). — Wrażenie odprężenia politycznego potwierdziło dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych i senatu. Pośledzenie izby rozpoczęło się od odczytania DEKLARACJI NOWEGO RZĄDU PRZEZ PREM. DOUMERGUE'A.

Mowa prem. Doumergue'a

Premier na wstępie swej deklaracji oświadczył, iż rząd, na czele którego stoi, ma na celu przede wszystkim doprowadzenie do ROZEJMU PÓMIĘDZY STRON-NICTWAMI.

„Po tak tragicznych i bolesnych wydarzeniach ostatnich dni należy przypuszczać — powiedział — że rozejm ten odpowiada życzeniom całego kraju i parlamentu. Ale swoją drogą powinni być odnalezieni i ukarani winni bez względu na to, kim oni będą. Senacja moralna i poszanowania władzy, rozejm pomiędzy partiami jest również konieczny, by zapewnić jak najprędzej załatwienie spraw budżetowych oraz

STAŁOŚĆ MONETY.

Gdy premier wszedł na trybunę, zewwały się oklaski zarówno z prawej, jak i lewej strony izby. Jedyne pięciu deputowanych komunistycznych

USILOWAŁO WYWOŁAĆ AWANTURĘ.

Zagadnienia polityki zewnętrznej również nakazują rozejm pomiędzy stronictwami i uspokojenie umysłów”.

Kończąc, Doumergue zwrócił się do izby z wezwaniem:

— Żądamy, byście nam udzieliłi całego waszego poparcia w interesie ocalenia Francji, obrony instytucji parlamentarnych i swobód republikańskich. Kraj nasz zawsze potrafił

W GODZINACH NAJBARDZIEJ KRYTYCZNYCH

stanąć na wysokości zadania, dzisiaj jest to właśnie koniecznym.

Wierzmy, iż potraficie to zrozumieć i okazać nam pomoc. Proszę, byście mieli podobne zaufanie do nas.

odbyło się w równie podniosłym nastroju. Deklarację rządową odczytał min. sprawiedliwości, Cheron.

W izbie po odczytaniu swej deklaracji premier zażądał odroczenia interpelacji aż do czasu uchwalenia budżetu. Mówca przypomniał następnie okoliczności, w których przyjął misję utworzenia rządu.

OPUŚCIŁ SWE ZACISZE, dokąd wycofał się trzy lata temu, ponieważ oświadczone mu, że może przyczynić się do powrotu spokoju i porządku. Jeśli się nie jest głuchym ani ślepy — ciągnął dalej — to należy zrozumieć, że, to co się dzieje poza granicami, winno być dziś wysunięte na pierwszy plan.

NIE CZYNIEŃ CUDU,

iech może to sprawić parlament, przynosząc odprężenie sytuacji krajowi i dając mu dobre finanse.

Po przemówieniu premiera Doumergue'a zabierają głos poszczególni przedstawiciele frakcji.

DEP. THIBAUT w imieniu prawicy oświadcza, że będzie głosował przeciwko rządowi.

DEP. BLUM w imieniu socjalistów S. F. I. O. protestuje przeciwko nowemu systemowi politycznemu i przeciwko rezygnowaniu przez izbę z jej istotnych praw. Obecny rząd, zdaniem Bluma, DOSZEDŁ DO WŁADZY PRZEZ FASZYSTOWSKI ZAMACH STANU.

Kończąc leader socjalistyczny domaga się

ROZWIAZANIA IZBY I NOWYCH WYBORÓW.

Podczas całego trwania posiedzenia na salę dochodziły

ODGŁOSY MANIFESTACJI ULICZNYCH.

które przeszkadzały w debacie. Skonsygnowane posterunki policyjne czuwają jednak nad bezpieczeństwem izby, tak, że w najbliższej odległości od gmachu parlamentu panuje spokój.

Votum zaufania 402:125

Po odczytaniu deklaracji premiera Doumergue'a izba deputowanych uchwaliła nowemu rządowi votum zaufania 402 głosami na 125.

W senacie po złożeniu deklaracji przez Cherona, na wniosek rządu, odroczone obrady do przyszłego poniedziałku.

Kto odpowiada za krew przelaną na ulicach Paryża

PARYŻ, 15 lutego. (Pat.) — Dep. Vincent Auriol, Leon Blum i kilku innych członków grupy socjalistycznej złożyło w izbie następujący projekt rezolucji.

Izba deputowanych postanowiła mianować według reprezentacji proporcjonalnej poszczególnych grup komisję śledczą, złożoną z 22 osób w celu wykrycia powodów wypadków z dnia 6 lutego r. b. jak również odpowiedzialności za te wypadki. Komisja ta będzie wyposażona w pełnomocnictwa sądowo - śledcze i urzędować będzie w ministerstwie sprawiedliwości.

Wycofana interpelacja

PARYŻ, 15 lutego. (Pat.) — „Le Jour” donosi, że dep. Hen-

riot postanowił wycofać swoją interpelację w sprawie wypadków z dnia 6 lutego r. b. Jak wiadomo, zamierzał on postawić przed izbą w stan oskarżenia b. premiera Daladiera oraz ministra Frot'a z powodu wydania przez nich rozkazu użycia siły zbrojnej przeciwko manifestantom.

27 zabitych w Paryżu

Dzisiaj w szpitalu paryskim zmarły dwie osoby z ran, odniesionych w czasie zaburzeń. Liczba ofiar rozruchów paryskich wynosi obecnie 27 zabitych.

Manifestacje uliczne

Deklaracja oklaskiwana była zarówno przez prawicę, jak i deputowanych lewicy, za wyjątkiem skrajnej lewicy. Gdy Doumergue

opuszczał trybunę, cała izba wstała i zgłosiła mu długotrwałą owację.

POSIEDZENIE SENATU

Goście dni we Francji



Manifestujący tłum na ulicach stolicy.

Strejk powszechny w Paryżu



Kierownicy związków robotniczych na czele demonstracji.

Dewaluacja korony czeskiej o szóstą część obecnej wartości

PRAGA, 15.2. (PAT) — Rząd czeskosłowacki złożył w sejmie projekt ustawy monetarnej, na podstawie którego zawartość złota w

przyczem pokrycie odąd będzie się składało wyłącznie ze złota, podczas, gdy dotychczas minimalne pokrycie wynosiło 30 proc. w złocie i dewizach.

stawy należy oczekiwać w dniu jutrzejszym.

Sześciolatnia wdowa

Na szpaltach gazety francuskiej, wychodzącej na prowincji, znajdujemy w dziale nekrologów następujące ogłoszenie: „Wdowa Charnion, w wieku lat 6, zmarła dn. 4 lutego. Podpisano: Henry Casagne, w wieku 0 lat”.

Sześciolatniej wdowy nie spotyka się codziennie. A co się tyczy pozostającego po niej maleńkiego chłopczyka, to byłoby może lepiej, aby wyszukać dlań matkę, która by go powiła.

RADJO W HOLANDJI

W dniu 1 stycznia 1934 r., zarejestrowano w Holandji 361,056 posiadaczy odbiorników radiowych, opłacających stały abonament. Z tej liczby około jedną trzecią stanowią instytucje społeczne, kluby, stowarzyszenia i przedsiębiorstwa handlowe, dostarczające audycji radiowych swym stowarzyszeniom, członkom, gościom i klientom. Są to zatem odbiorniki, spełniające rolę jakgdyby zespołów muzycznych i prelegentek dla słuchaczy przy padkowych. Obliczono, że w Holandji około 80 na 1000 mieszkańców — to stali słuchacze radiowi, a więc abonenci holenderskich towarzystw radiofonicznych. (r)

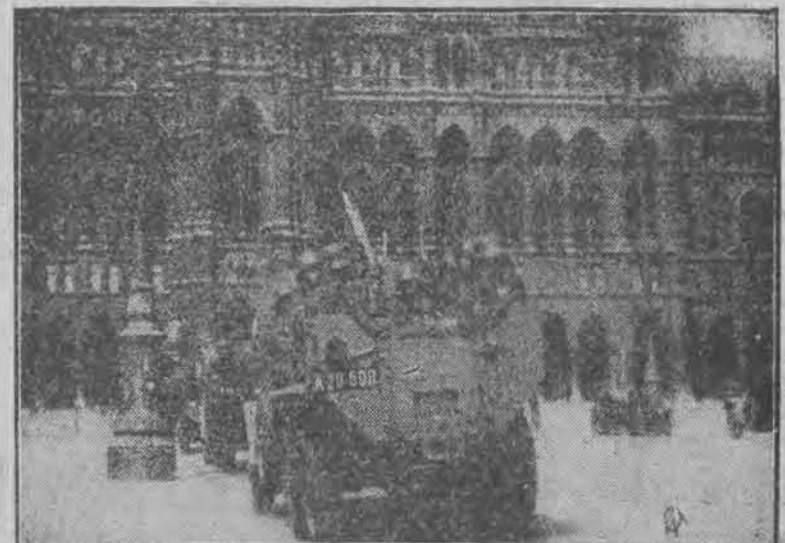
Nie odwiedzajcie chorych na tyfus brzuszny, gdyż tyfus jest chorobą zaraźliwą

PRAGA, 15 lutego. (Pat.) — W związku z zarządzeniami w lutym gubernator Banku Narodowego Pospizil wrza z trzema członkami dyrekcji podał się do dymisji.

Największy transport złota

SOUTHAMPTON, 15.2. (PAT) — Transatlantyk „Majestic” zabral w dniu wczorajszym złota w sztabach wartości 7 milionów funtów szterlingów, z przeznaczeniem do Nowego Jorku. Poza tym „Majestic” zabierze jeszcze z Cherbourg złota wartości 2 milj. funtów. Jest to więc największy transport złota zabrany dotychczas z Europy do Ameryki.

Krwawe walki w Wiedniu



Wojska rządowe w ostrem pogotowiu przed ratuszem wiedeńskim.

Katastrofa „Czeluskina”

Cała załoga, oprócz jednej osoby, uratowana

MOSKWA, 14.2. (Tel. wł.). — ewakuowania statku jeden z członków załogi, Mogilewicz, został rażony przez walący się maszt i w rezultacie zmarł. Wszyscy uratowani obozują na lodach w namiotach. Władze sowieckie zawiadomiły przez radio o wypadku przygotowaną wielką ekspedycję ratunkową, w celu odstawienia członków załogi do kraju. Ekspedycja wyrusza samolotami, poczem sankami zaprzężonymi w psy, dotrze do miejsca wypadku.

MOSKWA, 15 lutego (Pat) — Szef ekspedycji polarnej prof. Szmidt zawiadomił przez radio, iż po zatonięciu „Czeluskina” ekspedycja pozostaje już drugi dzień na lodzie. Udało się określić według gwiazd miejsce pobytu 67 stopni 17 m. szerokości północnej i 172 stopnie 11 m. długości zachodniej. Załoga rozpoczęła budowę posterunku sygnalizacyjnego. Rozbitkowie znajdują się w odległości 130 km. od brzegu

Dziś i jutro
 nabyć można jeszcze los I-ej klasy
 w szerepeliwej kolektorze

KAFTALA Łódź
 Piotrkowska 54
 Centrala Katowice,

gdyż ciągnięcie odbędzie się już 16,
 17, 19 i 20 b. m.

Pierwszy Milion Zł. padł u nas!

Ambasady w Warszawie i w Moskwie

Polepszenie stosunków między Polską i Sowietami oraz zbliżenie społeczeństw obu państw

Długotrwały charakter paktu o nieagresji między Rzplita i Z. S. S. R.

MOSKWA, 15 lutego (Pat) — Dziś, odbyła się u min. Becka konferencja prasowa, na której doręczono dziennikarzom następujący wspólny komunikat polsko - sowiecki:

Trzydniowa wizyta ministra spraw zagr. R. P. p. Becka w Moskwie dała jemu i komisji rzowi ludowemu spraw zagranicznych Litwinowowi możliwość odbycia

kilku długich rozmów.

W czasie tych rozmów obaj ministrowie dokonali przeglądu i rozważyli zarówno ogólnopolityczną sytuację międzynarodową, jak i wypływające z niej międzynarodowe zagadnienia, a w szczególności tezy, które interesują, lub mogą interesować Rzplita polską i Z. S. S. R.

Wymiana zdań między min. Beckiem a kom. Litwinowem wykazała wspólnotę poglądów w odniesieniu do wielu tych zagadnień i kwestji oraz trwałe zdecydowanie reprezentowanych przez nich rządów, kontynuowania dążeń w kierunku dalszego polepszania wzajemnych stosunków między Rzplita a ZSSR, oraz w kierunku zbliżenia społeczeństw obu państw, czego podstawą są zawarte między obu państwami pakt o nieagresji i konwencja o określeniu napastnika, działaniu których uznano za wskazane nadać możliwie długotrwały charakter.

W duchu tych aktów oba rządy gotowe są współpracować ze sobą w sprawie zachowania i umocnienia ogólnego pokoju, zwracając w tej współpracy specjalną uwagę na zachowanie pokojowych i normalnych stosunków w bliżej interesującej je wschodniej części Europy.

Biorąc pod uwagę obecny stan stosunków polsko - sowieckich oraz wzrastające możliwości i znaczenie międzynarodowej współpracy obu państw, min. Beck zaproponował w imieniu swego rządu

podnieść wzajemne dyplomatyczne przedstawicielstwa obu państw w Warszawie i Moskwie do godności ambasad.

Kom. Litwinow przyłączył się całkowicie do zdania min. Becka i w imieniu swego rządu propozycję tę przyjął.

Konferencja prasowa

MOSKWA, 15.1. (PAT) — Dzisiaj wieczorem odbyła się w poselstwie polskim konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli wszystkich pism ZSSR oraz akredytowanych w Moskwie korespondentów zagranicznych.

Zagajając konferencję, min. Beck oświadczył, że stosunki polsko - sowieckie są w stanie systematycznej i metodycznej poprawy.

Etapy polepszenia wzajemnych stosunków są oznaczone przez dokumenty dyplomatyczne.

Min. Beck wyraził zadowolenie z nawiązania osobistego kontaktu z komisarzem ludowym, Litwinowem,

oświadczył, że kontakt ten przy czyni się do dalszego pogłębienia przyjaznych stosunków.

— Jestem przekonany — oświadczył min. Beck, — że opinja publiczna w Polsce ustosunkuje się jaknajlepiej do dzieła zbliżenia pomiędzy obu państwami. Dokonałmy z kom. Litwinowem pracy pozytywnej, która ma na celu stabilizację pokoju. Słowo „pokój” — oświadczył min.

Beck — w moich ustach, jako bytygo konbatanta, nie jest fraze-sem, lecz realnym pojęciem. Generacja piwojenna ulega często zwątpieniu i pesy-nizmowi.

Poteż każdy odpowiedzialny kie-rownik polityki zagranicznej powinien korzystać z każdej okazji, by realizować dzieło zbliżenia międzynarodowego.

Min. Beck podkreślił doniosłość

normalizacji stosunków sąsiedzkich dla dzieła pokoju i wyraził zadowolenie, że poglądy rządu polskiego spotkały się z całkowitem zrozumieniem kierowniczych sowieckich polityków.

Minister Beck opuścił Moskwę

po uroczystym przedstawieniu galowem w teatrze Wielkim

MOSKWA, 15.2. (PAT) — Ostatni dzień pobytu min. Becka w Moskwie rozpoczął się od zwiedzenia Kremla, poczem p. minister udał się na

PRYWATNE PRZYJĘCIE DO KOMISARZA LITWINOWA.

Popołudniu min. Becka z małżonką podejmował moskiewski so-wiet miejski. Przedstawiciele samorządu sowieckiego w stolicy wygłosili nacechowane przyjazną serdecznością przemówienie. Odpowiadali min. Beck i amb. Łukasiewicz.

Po konferencji prasowej w poselstwie odbyło się

Wolny handel w Moskwie

MOSKWA, 15 lutego (Pat) — W Moskwie otwarto w bieżącym miesiącu 23 sklepy i 75 straganów z towarami kolonialnymi, sprzedawanymi bez wszelkich ograniczeń po cenach skomercjalizowanych.

PRZEDSTAWIENIE GALOWE W TEATRZE WIELKIM.

Przy pulpicie dyrektorskim zajął miejsce, bawiący właśnie na występach w Moskwie

GRZEGORZ FITELBERG.

Przy łóżu min. Becka poimio wartę honorową

DWUCY OFICERÓW CZERWONEJ ARMJI.

Z chwilą gdy min. Beck z małżonką w towarzystwie amb. Łukasiewicza, kom. Litwinowa z małżonką, wicem. Krestinskiego i członka kolegium Stomoniakowa ukazali się w łóżu,

ORKIESTRA ODEGRAŁA HYMNY POLSKI I SOWIECKI,

poczem publiczność raz jeszcze powstała z miejsc i zgotowała dostojnym gościom polskim entuzjastycznym owację. Frenetyczne oklaski trwały z górą pięć minut.

Po przedstawieniu min. Beck z małżonką udali się na dworzec, odprowadzani przez kom. Litwinowa, przedstawicieli czerwonej armji, liczne grono dziennikarzy sowieckich z red. Radkiem. Wzdłuż

peronu, przybranego flagami polskimi i sowieckimi

WYSTAWIONO SZPALER HONOROWY.

Pani Litwinow wręczyła p. Beckowej wiązankę żywego kwiecia. Pożegnanie min. Becka z komisarzem Litwinowem oraz ich małżonkami nastąpiło szczególnie serdecznie.

P. ministrowi w drodze do Warszawy towarzyszy amb. Łukasiewicz, zaś do granicy z ramienia rządu sowieckiego szef protokołu dyplomatycznego p. Florincki.

Najmniejszy typ samolotu wynalazł student sowiecki

MOSKWA, 16 lutego (Pat) — Student akademji lotnictwa cywilnego w Leningradzie Kostienko wynalazł najmniejszy w świecie typ samolotu. Jest to właściwie rodzaj szybowa zaopatrzonego w lekki 8-konny motor.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 15 lutego r. b. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego oznaczone nr. nr. 2944, 37220, 3136, 5048, 4609, 28439, 18571 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy skarbowe po zł. 100 za bon 25-złoty.

GDYNIA, 15.2. — Dnia 14 b. m. oddany został do użytku magazyn bawelny nr. 7 w wolnej strefie, w drugiej linii nabrzeża St. Zjednoczonych. W magazynie tym przewidziane jest długoterminowe składowanie bawelny. Pierwsze transporty zostały już tam złożone.

Bułgarzy obywatelami sowieckimi

Może to ich wyzwoli z więzienia hitlerowskiego

MOSKWA, 15 lutego. (Pat.) Agencja TASS'a komunikuje:

Wobec tego, iż rząd bułgarski nie uważa uniewinnionych w procesie lipskim Dymitrowa, Tanewa i Popowa za obywateli bułgarskich, rodziny wymienionych za pośrednictwem ambasady sowieckiej w Berlinie zwróciły się do rządu sowieckiego z prośbą o przyznanie im obywatelstwa sowieckiego. — Rząd sowiecki zgodził się nadać Dymitrowowi, Tanewowi i

Popowowi obywatelstwo sowieckie. (W ten sposób rząd sowiecki będzie mógł się upomnieć o swych obywateli i interwenjować w sprawie wypuszczenia ich na wolność oraz odstawienia do granicy ZSSR — Przyp. Red.)

Pociąg kulisty

300 km. na godzinę

MOSKWA, 15 lutego (Pat) — Model „pociągu kulistego” wynalazku sowieckiego inżyniera Waldnera, wynoszący jedną dwunastą wielkości naturalnej, osiągnął na próbnym przebiegu prędkość ponad 100 km. na

godz. — co jest światowym rekordem szybkości modeli tej wielkości i co potwierdza obliczenia, że pociąg wielkości normalnej osiągnie projektowaną szybkość 300 km. na godz.

Jak Moskwa przyjmowała min. Becka

Wrażenia dziennikarskie korespondenta z Moskwy

MOSKWA, 14 lutego. — Pociąg wiozący min. Becka wraz z otoczeniem pracownicy nadrabiali spóźnione kilometry między Wiazwą i Moskwą. Opóźnienie wynosiło 28 minut, ale istniało wszelkie prawdopodobieństwo, że wzrośnie do trzech kwadransów. Ten właśnie fakt był tematem rozmów dygnitarzy, oczekujących przybycia pociągu na dworcu Białoruskim w Moskwie.



Litwinow

Jeden z nich po otrzymaniu raportu od zawiadowcy stacji, rzekł: — Ach, ten nasz transport... Nawet i tym razem musiał „nawalić.” Oczekujący dygnitarze niecierpliwili się w salonie recepcyjnym,

na peronie zaś nr. 6 „zabijając” zmarznięte ręce i tupiąc stwardniałymi nogami stał oddział honorowy, złożony z kompanii piechoty OGPU, kompanii szkoły podchorążych im. F. Dzierżyńskiego i trzech plutonów artylerji, konnej.

Ten udział artylerji był zapewne aktem kurtuazji dla p. ministra płk. Becka, ex-artylerzysty!

Przechadzający się wzdłuż szeregów dowódca oddziału reprezentacyjnego, baczysty sowiecki pułkownik rzuca pod adresem lednego z żołnierzy:

— Wyglądasz, obywatelu, jak zmokła kura! Ładne o was pojęcie będzie miał polski pułkownik i minister!

— Nie bójcie się, towarzyszu, dowódco, gdy pociąg nadjedzie, postaram się wyglądać, jak orzeł.

Wśród zebranych w pokojach recepcyjnych widzimy p. Radka, Krestinśkiego, Stomoniakowa, dowódcę moskiewskiego okręgu wojennego Korca, posła polskiego w Moskwie, p. Łukasiewicza z całym personelem poselstwa, attache wojsk, kpt. Harlanda. Kilkunastu dziennikarzy miejscowych i zagranicznych omawia wypadki wieńskie na podstawie wiadomości z pism porannych. Coraz to ktoś spogląda na zegarek.

Wreszcie od strony wschodniej ukazuje się czarny pióropusz dymu. Po chwili pociąg wpada na peron. Oficerowie sowieccy stają na baczność, salutując. Z tłumy oczekują-



Beck

cych wysuwa się naprzód komisarz Litwinow.

Wychodzącego z wagonu p. min. Becka witają dźwięki hymnu polskiego. Krótkie powitanie w pięknej francuszczyźnie wygłasza w imieniu rządu p. Litwinow. Uścisk dłoni. Pani ministrowa Beckowa wszczyną ożywioną rozmowę z p. Litwinowową. Komisarz Litwinow przedstawia obecnych min. Beckowi, który dokonuje następnie przeglądu oddziału honorowego.

Dowódca oddziału nerwowo obszeruje powitanie, staje na prawem skrzydle oddziału, błyskawicznym ruchem dobywa szablę i rzuca pięknym barytonem w mroźne powietrze:

— Swirrrraaaa... Na prawo rrrrrawnaaaa... Na krzaw! (Baczność! Równaj się wprawo! Prezentsj broń!)

Żołnierze zastępli w bezruchu. Min. Beck zbliża się do flanki oddziału. Dowódca miarowym, ćwiczebnym krokiem podchodzi do ministra i salutuje szablą gromkim głosem raportuje:

— Gaspadın ministr, czest imleju dołożyt... Panle ministrzel Mam zaszczyl zameldować... Gwizdek jakiegoś parowozu zagłuszył dalszą część krótkiego żołnierskiego meldunku.

A. Kantor Scy, Grand-Hotel kupuje krylanty i złoto płaci najwyższe ceny.

Dwie minuty przeglądu... Orkiestry reprezentacyjne OGPU i i dywizji piechoty na przemian grają mazurka Dąbrowskiego, następnie zaś „Miedzynarodówkę”.

Następnie w salonie recepcyjnym utwierzył się swego rodzaju cercle towarzyski, trwający kilkanaście minut. Minister Bek rozmawiał z p. Litwinowem, posłem Antonowem-Owslejenką i Krestinśkim Komisarz Litwinow od czasu do czasu zwraca się z jakimś zapytaniem do szefa protokołu dyplomatycznego p. Floryńskiego.

Rasowa twarz, eleganckie ruchy szefa ceremoniału oficjalnego zdradzają bywalca salonów dyplomatycznych. Jest nieco zaferowany, bowiem poraz pierwszy rząd rosyjski przyjmuje tak uroczyste zagranicznego gościa Sylwetka Floryńskiego jest ciekawa i z innych względów. Urzędnicy komisariatu spraw zagranicznych nie mają uniformów; cylinder zaś i palto przypominają rosyjskie karykatury kapitalizmu.

Z tej sytuacji szef protokołu dyplomatycznego znalazł wyjście, wkładając mundur wojskowy, który ma prawo nosić, jako wyższy oficer rezerwy armji rosyjskiej.

Na placu przed dworcem tłumy ciekawych Coraz to słychać miękko po rosyjsku wymawiane nazwisko:

— Biek...
— O! patrzcie, to ten... wysoki! Idzie z Litwinowem!

Z placu przed dworcem odjeżdża ją wspaniałe limuzyny. Minister Beck z małżonką wsiada do limuzyny reprezentacyjnej komisariatu spraw zagranicznych. Z miejsca rwał wojskowe auta z czerwonymi

proporczykami rewolucyjnej rady wojennej. Samochodem poselstwa polskiego z biało-amarantowym proporczykiem odjeżdża min. Łukasiewicz, wyprzedzający auto z ministrem Beckem. Gospodarz śpieszy, aby na skrawku terytorjum polskiego w Moskwie spotkać wysokiego gościa.



Kalinin

Łopaczą proporczyki samochodów dyplomatycznych innych państw.

— Poojecchali! — mówi ktoś z tłumy śpiewnym moskiewskim akcentem.

Przez boczną bramę dworca wychodzi oddział reprezentacyjny. Orkiestra gra marsza. Miarowe stapanie kilkuset nóg po zaśnieżonej jezdni stopniowo cichnie.

Termometr wskazywał 11 stopni mrozu. N. U.

Jean Harlow Clark Gable

podbijają wasze serca
w czarownym filmie
zbrodni, zdrady i miłości

p. k.
W twoich ramionach
Wkrótce „Casino”

ADRJAN VELY

Zakochana prawda

Prawda postanowiła nie powiadać już nieszczęśliwej próby ukazywania się całkiem nago, tak, jak to uczyniła, gdy poraz pierwszy wyszła ze swej studni. Wiadomo, że poczciwi ludziska na jej widok uciekli czempredzej zasłaniając sobie oczy.

A przecież Prawda nie chce, ażeby przed nią uciekano. Ażeby zatem nie przestraszać ludzi, przyjęła zwyczaj ukazywania się w odpowiednim ubraniu, sądząc, że w ten sposób za twój spełni swoją misję.

W ciągu wieków zmieniała swój strój, przystosowując się do epoki. Obecnie ubiera się podług najświeższej mody. Przechodzimy koło niej, często nie rozpoznając jej. Ale choć niepoznana, umie wpływać na nasze życie. To ona posyła sprawozdania do dzienników, pisując listy anonimowe, rujnujące szczęście małżeńskie, poróżniające najlepszych przyjaciół, to ona rozsiewa nieufność i urazy.

Pośród zniszczenia, które siebie, pozostaje spokojna i pewna siebie, bo nie ulega wzruszeniom. Gdy więc pewnego dnia znalazła się na ławce w ogrodzie publicznym obok młodego człowieka, który trzymając twarz ukrytą w dłoniach, zdradzał wszelkie oznaki rozpacz, patrzyła na niego spokojnie i obojętnie. Znała zresztą przyczynę tego stanu, który sama wywołała. Ale w pewnej chwili młody człowiek podniósł głowę, a Prawda musiała przyznać, że głowa ta była bardzo piękna. Patrzył przez chwilę na młodą kobietę, siedzącą obok niego, a wreszcie rzekł z goryczą:

— Zapewne wydają się pani bardzo śmieszny, nieprawdaż?
— Wcale nie, — odpowiedziała Prawda.
— Pani to mówi przez grzeczność.
— Nie kłamie nigdy.
— To tak, jak ja Nienawidzę kłamstwa i właśnie dlatego chciałem poznać prawdę. I

dowiedziałem się rzeczywiście, że moja narzeczona bawiła się mną tylko i chciała wyjść za mnie, aby uzyskać swobodę: aby... Zerwałem z nią, ale nie mogłem się oprzeć boleści. Tak bardzo ją kochałem.

— Czas ukoić pańskie zmartwienie. Zapomnisz i pocieszysz się.

— Czy sprawiłoby to pani przyjemność być moją pocieszycielką?

Ta brutalna apostrofa podobna się Prawdzie. A przytem poraz pierwszy jej cudowna obojętność została nieco nadwyrężona. Odpowiedziała cokolwiek lekkomyślnie:

— No, możemy spróbować.
— A więc dobrze, zobaczymy się jutro. Jeżeli to będzie pania bawiło... Będę pani opowiadać o niej.

Prawda odeszła w pomysłach, pociągała ją wspaniała uroda młodego człowieka, ale mówiła w siebie, że ujął ją ten kult Prawdy, który przejawiał się w jego słowach. W ten sposób zaczęła okłamywać samą siebie.

Nazajutrz stawiała się punktualnie na rendez vous. Młody człowiek przyjął ją z grzecznością; nieco ironiczną, co ją trochę ubodło. Potem stosownie

do wczorajszej zapowiedzi zaczął jej opowiadać długo i szeroko o tej, która była powodem jego cierpienia.

— Pan się tylko mężczy, wywołując te wspomnienia — powiedział po niej jakimś czasie Prawda.

— Słusznie — odparł, — ale zdaje mi się, że gdy się będę mógł wypowiedzieć, to prędzej zdolam zapomnieć.

— Więc opowiadaj pan, ile tylko chcesz.

Widywali się codziennie Prawda nie mając odwagi tego wyznać przed samą sobą, byłaby pragnęła, aby młody człowiek trochę jej kłamał, mówił jej komplementy. Oczekiwała tego z dnia na dzień, gotowa wierzyć bezkrytycznie jego słowom. Toteż z radością zauważyła, że jej towarzysz stał się spokojniejszy. A doznała silnego wzruszenia, gdy pewnego dnia powiedział do niej:

— Już dość długo mówię o sobie. Gdybyśmy zaczęli trochę mówić o pani. Jakie jest pani życie?

— Ja jestem wdową.
Długoż Prawda kłamała tylko sama przed sobą, a oto teraz na pytanie młodego człowieka zaczęła wymyślać histo-

rie romantyczne o sobie, było tylko ukazać się przed nim w najbardziej interesującym świetle.

— Nazajutrz młody człowiek powiedział do niej, jak zwykle, bez obsłonek:

— Pani się we mnie kocha?

— Co też pan mówi — zawołała Prawda z kokieterijnym spojrzaniem.

Ale on rzekł brutalnie:

— Nie bawmy się w żadne blagi. To w oczy bije, że pani się we mnie kocha. Ale ja nigdy nie kłamie. Muszę więc pa ni powiedzieć, że nie kocham pani wcale. To wielka szkoda, bo pani jest bardzo sympatyczna. Jeżeli pani mnie kocha jednak, to może zgodzi się pani wziąć mnie takiego, jakim jestem. Tylko stawiam sprawę jasno. Ożenię się tylko z kobietą bogatą. Czy ma pani majątek?

Prawda uciekła z przestraszeniem. Ta brutalna szczerść zabiła uczucie, które rozdziło się w jej sercu. Ale pozostał w niej niepokój, gdyż poraz pierwszy przekonała się, jak bardzo bolesną może być dla ludzi prawda. I od tej chwili nabrała wstrętu do samej siebie.

CASINO

Dziś i dni następnych!
NAJWESELSZA
KOMEDJA WOJSKOWA

PARADA Rezerwistów

OBSADĘ STANOWIĄ:

Adolf Dymsha Władysław Walter
Tola Mankiewiczówna Stanisław Sielański

Nadprogram: Aktualności. — Dziś początek o g. 4-ej
Do każdego biletu kasa dodaje bezpłatnie pastę do zębów.

W DRUGIM GNIĘDZIE ŁÓDZKICH HITLEROWCÓW

Bronzowe mundury i białoamarantowa swastyka na ramieniu

Wizyta i rozmowa z „wodzem” Polskiej Partii Nar. Socjalistów, p. Obrębskim

I.

Po odwiedzeniu sztabu głównego wiśniowych koszul i srebrnej błyskawicy, przy ul. Piotrkowskiej 89 udaliśmy się do siedziby drugiej konkurencyjnej organizacji łódzkiej polskich narodowych socjalistów, przy ul. Wólczńskiej 112, noszącej nazwę polskiej partii narodowych socjalistów.

(Uwaga: nie N. S. P. R. tylko P. P. N. S.)

Ci mają inne godło, nie srebrną błyskawicę na wiśniowym tle, lecz prosto z mostu wywalili na front, do okna wystawowego swastykę made in Poland;

Swastyka na tle krzyżujących się błyskawic,

przyczem każde ramię polskiego „hackenkreuzu” jest dwukolorowe: amarantowo - białe.

Na cichej ulicy Wólczńskiej wśród szarżyny małych, drewnianych domków i białych długich parkanów usadowili się narodowi socjaliści w frontowym lokalu brudnej, dwupiętrowej kamieniczki, oznaczonej numerem 112. W pierwszej chwili trudno było odszukać ich kwatery. W sklepach sąsiednich odmówiono udzielenia jakichkolwiek informacji. Dopiero w szynku narożnym, grubo, pucolowaty szynkarz o kręconym, sumiastym wąsie, stał się lepszym informatorem. Wyjaśnił nam, że hitlerowcy „z pod stodwunastego” noszą już mundury ze swastyką na ramieniu.

Wracamy pod 112-ty. Okiennice są zamknięte. W sąsiadującym z lokalem sklepie ładna dziewczyna informuje nas, że przyjdą wieczorem, o 7-ej. Dowiadujemy się przy okazji, że często przez całą noc sąsiedzi spać nie mogą, gdyż z kwatery hitlerowskiej dochodzą odgłosy krzykliwych przemówień. Gdy wróciliśmy na miejsce w wieczorem, przez brudną szybę okien na witało nas żółte światło kwatery. We frontowym pokoju kilkunastu młodzieńców w palcach grało w kregle i domino, paląc papierosy.

W witrynie uderzały nas oprócz wyżej opisanego i tandetnie wykonanego rysunku swastyki, także dwa szyldziki: drukowane i pisane. Pierwszy:

„Polska Partia Narodowo - Socjalistyczna. Rada centralna w Łodzi. Czynna przez niedziel i świąt od godzin... i t. d.”

Drugi głosi:

„Wstąp i zapisz się na członka PPNS., a spełnisz obowiązek względem Ojczyzny!”

Weszliśmy do lokalu. Obsypano nas podejrzliwymi spojrzeciami. Dostrzegamy, iż szepczą sobie coś na ucho. — Wreszcie na nasze spotkanie wychodzi umundurowany (autentyczne) polski hitlerowiec. Jest to pierwszy umundurowany „hackenkreuz-

ler” polski, oglądany na własne oczy. Patrzymy i wierzyć nam się nie chce. Nosi mundur koloru khaki. Zielony krawat, przeciągnięty paskiem i swastyka amarantowo - biała, na tle krzyżujących się czerwonych błyskawic, umieszczona na zielonym kwadracie na rękawie.

Chłop barczysty, twarz energiczna. Wyjawiam cel wizyty i umundurowany mężczyzna znika za drzwiami, by mnie zaanonsować „obywatelowi, generalnemu komendantowi”, p. Władysławowi Obrębskiemu.

Okazuje się, iż PPNS, ma dość obszerny lokal. Za pierwszym pokojem — korytarz z wieszakami do pałt, w którym paru wyrostków zabawia się opowiadaniem pieprzonych dowcipów. Dalej duży pokój z wizerunkami swastyki. Kilku młodzieńców uprawia ochocho flirt z dwiema panienkami. Gdy we-

szliśmy, towarzystwo na chwilę się uspokoiło.

Wreszcie stanęliśmy przed obliczem obywatela generalnego, komendanta, urzędującego w trzecim i ostatnim pokoju. Trzy biurka, fotele plecione i ławki. Niezwykle malowniczo prezentował się „obywatel, generalny komendant” w przepiśnym mundurze, na tle dużej swastyki na ścianie.

W czasie naszej rozmowy, która przeciągnęła się przez czas dłuższy, w gabinecie pełniło bez przerwy wartę dwóch narodowych socjalistów.

Byli to wraz z komendantem wszyscy umundurowani członkowie PPNS. Gdy, na pytanie, oświadczyliśmy, że jesteśmy wydelegowani przez „Głos Poranny” dla przeprowadzenia wywiadu i opisanie siedziby, jeden z wartowników skwapliwie notuje nasze nazwisko.

Kim jest generalny komendant i „wódz” P. P. N. S., może trzydziestoletni mężczyzna, o

opalonej twarzy w rogowych okularach i pełnym zadowolenia spojrzeniu?

Władysław Obrębski był przed kilku laty czynnym działaczem sanacyjnym w Łasku. Obecnie mieszka stale w Pabjanicach i znajduje się bez pracy. Łódź zna doskonale. W latach 1924, 1925 pracował w firmie Zjednoczone zakłady Scheiblera i Grohmana. W ub. roku był urzędnikiem pabjanickiej kasy chorych. Z posady, jak twierdzi, został usunięty za prowadzenie akcji hitlerowskiej. O fakcie tym najbliżsi jego towarzysze partyjni wyrażają się, jak o czynie bohater-skim.

Obecnie p. Obrębski, śleczy całymi dniami nad opracowaniem programu narodowo-socjalistycznego. Posiłkuje się wielu dziełami. Szkoda, że nie wyjawiał, jakimi, bo to, co nam powiedział o swym programie, pachnie mocno Trzecią Rzeszą.

Na wstępie zapytujemy o organizację PPNS. Okazuje się, że wywieszony w oknie napis „rada centralna” jest nieaktualny, zaszła bowiem w ostatniej chwili reorganizacja i władza naczelna otrzymała nazwę komendy głównej, celem podkreślenia bojowego charakteru stronnictwa.

— Kto wchodzi w skład komendy głównej?

— Tylko ja — odpowiada z widoczną dumą p. komendant generalny i szybko dodaje:

— Może w przyszłości do komendy jeszcze ktoś wejdzie. — Chodzi mi o wciągnięcie do ruchu osób wpływowych i politycznie wyrobionych. Jeśli, to mi się uda, komenda główna zostanie skompletowana i niebawem się ukonstytuuje.

— Obywatelu, generalny komendancie — wtrąca swoją uwagę jeden z asysty — nie możesz tak mówić bez zastrzeżeń; ja mam wątpliwości, bo przecież nie można wiedzieć, co będzie w przyszłości...

Komendant skonsternowany, zmienia temat.

— Otóż organizacyjnie wygląda to tak:

komenda główna w Łodzi, komenda grodzka na czele z obywatelem Laussem,

tu się znajdującym, komendy powiatowe i okręgowe. Komenda główna mieści się w Łodzi. Mamy swe

filje na Chojnach i zamierzamy uruchomić oddziały na Balutach, oraz przy ul. Drewnowskiej.

Pozatem zostały już otwarte filje PPNS.

w Pabjanicach, Andrzejowie, Konstantynowie, Zgierzu

i organizujemy oddziały, tam, gdzie mamy swych mężów zaufania...

Rozmowę przerywają wrzaski w sąsiednim pokoju. Jakiś głos kobiecy piszczy przeciągle: „Puść mnie!” Warta wychodzi, by uspokoić niesforną młodzież.

„Kobieta, która wie czego chce”

We wtorek, środę i czwartek wystąpi w Teatrze Miejskim najpopularniejszy dziś teatr w stolicy „8.30”. Dana będzie świetna komedia muzyczna „Kobieta, która wie czego chce”. — Muzyka O. Straussa, libretto Brodziński - Krzewiński. Prócz świetnej Heleny Makowskiej wystąpią: Ola Obarska, Z. Węgrzynówna, M. Wawizkiewicz, Woreh, Chaveau-Zakrzewski, Ciborski, Sosnowski, Leśniewski, Rakowiecki i Znicz. Operetka ta grana była w Warszawie 110 razy z rzędu przy wypełnionej widowni.

SŁOŃCE W DOMU

SŁOŃCE W DOMU



LAMPA LECZNICZA
„VITALUX”

dzięki łagodnemu, prawdziwie słonecznemu działaniu promieni

Zastępuje w zupełności
Naturalną Kąpiel Słoneczną
Eudownie działa na leczenie złej przemiany materji

Sprzedaj na raty i za gotówkę
w Sklepie Elektrowni
ul. Piotrkowska 115. Tel. 134-42.

Ceny znacznie niższe. Ceny znacznie niższe.

SŁOŃCE W DOMU

SŁOŃCE W DOMU

Pościg za szantażystami

Koledzy „króla deptaku” Karelickiego usiłowali nabrać dentystę

Do gabinetu techniczno-dentystycznego T. Tenenbauma przy ul. 11 Listopada 23 zgłosiło się przed kilku dniami dwóch młodzieńców, oświadczając, że przychodzą w imieniu swego kolegi, wywiadowcy policji, któremu powierzono przeprowadzenie śledztwa przeciwko technikowi za uprawianie praktyki dentystycznej bez zezwolenia. Ponieważ jednak wywiadowca ten gotów jest sprawę „załatwić” za odpowiednią opłatą, przeto przybyli oni, ażeby wszcząć pertraktacje. Tenenbaum udając, że się na to

zgadza umówił się z przybyszami do piwiarni, przy zbiegu ulic Gdańskiej i Żidonej. Zanim jednak poszedł na spotkanie, powiadomił o szantażu policję. Na miejsce wydelegowano kilku funkcjonariuszów.

W piwiarni Tenenbaum stał oprócz wspomnianych dwóch młodzieńców także trzeci, którym miał być rzekomy wywiadowca. W momencie gdy po targach denwsta wręczył jednemu z szantażystów banknot 50 zł., wkroczyła policja. Uczuci orjentując się w sytuacji, usiłowali złiec. Jed-

nego zatrzymano, zaś za pozostałymi wszczęto pościg. W rezultacie ujęto ich w okolicy Zielonego Rynku. W czasie badania okazało się, iż „wywiadowcą” jest niejaki Władysław Walicki, zwany „Władkiem Śmirnem”, zaś kolegami jego — Filip Poznański, znany jako menster bokserki oraz Natan Epstein, znany pod pseudonimem „Krwawy Natan”. Ten ostatni wstawił się już w czasie pamiętnego procesu „króla deptaku” Karelickiego. Trójkę tę przekazano do dyspozycji sądziego śledczego. (p)

KINO DŹWIĘKOWE
CZARY

Dziś wielka
premiera!

Dziś początek o godz. 4-ej
Na pierwszy seans miejsca
od 54 gr.

Największe wydarzenie sezonu! Realizacja g. n. reż. Franka Capra twórcy „Sterowca i Łodzi Podwodnej”

Trucizna generała Yen

Dramat dwojga kochanków różnych ras, rozgrywający się w Chinach, ogarniętych płomieniem wojny domowej.
W roli chińskiego generała NILS ASTHER oraz piękna Barbara Stanwyck

Nadprogram: Szampańska komedia p. t. Marynarz słodkich w

BUSTER KEATON

w roli tytułowej

TEATR MUZYKA i SZTUKA

Notatki

Donoszą z Davos o zgonie młodego kompozytora włoskiego, Stefana Gibilaro ur. w 1906 r. w Palermo. Kompozytor Gibilaro, uczeń Józefa Mule, już w konserwatorium wykazał wybitne zdolności kompozytorskie, pisząc szereg utworów, wykonywanych w wielkich salach koncertowych Włoch. Pośród najważniejszych kompozycji zmarłego zasługują na szczególną uwagę komedia mimiczna - symfoniczna p. t. „Noć wenecka”, Oratorium na głosy solowe, chóry i wielką orkiestrę oraz Sonata fortepianowa.

Przed kilku dniami podczas restauracji palacu Zimowego w Leningradzie, odnaleziono w żelaznej skrzyni, ukrytej w murze, słynną cesarską szablę kozacką, ozdobioną 36 djamentami, którą carowie rosyjscy od wieków nosili podczas wyjątkowych uroczystości. Szabla ta wystawiona jest obecnie w muzeum rewolucji.

SALA FILHARMONJI

Tel. 215-84.

Jutro, sobota

o godz. 12 w południe
PORANEK ŻYWEGO SŁOWA

Wykonawczy program: świetna recytatorka poezji polskich i żydowskich autorów doby współczesnej

RACHELA HOLCER

artystka Teatru im. Kamińskiego, partnerka mistrza ALEKSANDRA GRANACHA, oraz znakomita artystka teatru „Idische Bande”

Subtelna jej uroda, twarz pełna wyrazu, głos o brzmieniu aksamiłnem, niezwykle silna ekspresja — składają się na przedziwną całość, która wnosi się do wyżyn arystyzmu, niezapomnianie wprost porażającą po sobie wrażenie.

Bilety po cenach popularnych przy kasie Filharmonji.

TEATR MIEJSKI

Dziś oraz w sobotę i w niedzielę wiecz. „Kobiety i interesy”.
W sobotę o 4-ej i w niedzielę o godz. 4-ej „Ivar Kreuger”.

TEATR POPULARNY

Dziś po raz ostatni o godz. 8.15 wiecz. dana będzie znakomita komedia w 3 aktach Verneilla p. t. „Jak się zdobywa miliony”.

DZISIEJSZY KONCERT

W dzisiejszym koncercie symfonicznym, transmitowanym z filharmonji warszawskiej w dniu 16 bm. o godz. 20.15 wystąpi jako solista wiolonczelista polski, Dezyderjusz Danczowski, który wykona koncert wiolonczelowy Dworzaka z towarzyszeniem orkiestry oraz drobne utwory w drugiej części koncertu. W programie orkiestrowym pod dyr. Walerjana Berdajewa — Symfonia „Eroica” Beethovena i uvertura Czajkowskiego „Francesca da Rimini”. (r)

JUTRZEJSZY WYSTĘP RACHELI HOLCER

Jutro o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali filharmonji, zapowiedziany „poranek żywego słowa” w wykonaniu Racheli Holcer, artystki teatrów stołecznych oraz partnerki mistrza Aleksandra Granacha. Świetna recytatorka wygłosi szereg poezji polskich i żydowskich pióra najwybitniejszych autorów doby współczesnej. Pozostałe bilety na ten ze wszech miar interesujący poranek do nabycia w kasie filharmonji.

Złóż dziś ofiarę na margynarkę wojenną

Premjery teatralne

„Kobiety i interesy”

Komedja w 3 akt. dyr. Kazimierza Wroczyńskiego

Salonowa komedijka o niewielkiej wartości. Przy ocenie linii repertuarowej naszego teatru w sezonie bieżącym znajdzie ona w swoim czasie właściwe oświetlenie. W oderwaniu od repertuaru, a raczej jako punkt wyteńczenia po jakiejś wybitnej premjerze (niestety za taką zdaje się dyrekcja uważać „Ivara Kreugera”), komedia ta jest zupełnie na miejscu. Jest to właściwie próba satyry na chorobliwe stosunki, w których bez protekcji kroku naprzód zrobić nie można, a najlepszą protekcją są piękne kobiety. Takie tło daje autorowi pole do zademonstrowania szeregu typów, przeważnie bardzo przesadzonych w rysunku (chwila! odnoś się wrażenie, że to już nie groteska, a teatr kukiełek), które prowadzą ze sobą dość płynny dialog i spotykają się w względnie uczesanych, acz naogół banalnych sytuacjach.

Teatr wystawił „Kobiety i interesy” ze starannością, jaka się należy premjerze dyrektora. Strona dekoracyjna, przedewszystkiem w

2 i 3 akcie bez zarzutu. Reżyserja bardzo precyzyjna, jeśli chodzi o tempo akcji i uwypuklenie intencji autora. Należałoby jednak bezwzględnie stonować niektóre nieznośne wprost objawy przesady, jak np. postać i zachowanie się Piesi w 1 akcie.

Jeśli chodzi o wykonanie, to tym razem dzielnie spisywały się niewiasty. Na czoło zespołu wysunąć należy pp. Fiszerównę i Balcerkiewiczównę. Były to dwa bardzo sympatyczne zjawiska na scenie, a grały z przekonującą swobodą i wdziękiem. P. Starska jest doświadczoną artystką, ale stanowczo nie nadaje się do roli salonowych. Dobry epizod dała p. Domańska.

Z pośród mężczyzn znakomity po ważny epizod stworzył p. Winauer. Reszta męskiej obsady na poziomie przeciętności.

Całość bardzo się podobała nowej publiczności, która w sezonie bieżącym zluźwała na widowni wieloletnią bywalców i miłośników teatru.

Zastępca.

Korzystajcie z safesów,

gdyż jest to najpewniejsze miejsce przechowywania Waszego majątku

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.05 Muzyka salonowa.
- 15.30 Komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.
- 15.40 Konkurs tenorów (płyty).
- 16.10 Lekka muzyka instrumentalna (płyty).
- 16.40 Przegląd wydawnictw.
- 16.55 Recital śpiewaczy Jadwigi Hoppe.
- 17.20 Koncert na dwa fortepiany (Duet koncertowy Busoniego i Suita Rachmaninowa).
- 18.00 Odczyt dla nauczycieli pt. „Szkoła dawna a dzisiejsza”.
- 18.20 Muzyka lekka.
- 18.50 Skrzynka pocztowa łódzka
- 19.25 Feljeton aktualny.
- 20.02 Pogadanka muzyczna.
- 20.15 Koncert symf. z filharmonji warszawskiej pod dyr. W. Berdajewa

W przerwie „Nowości literackie” wygl. Hermina Naglerowa.

22.40 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Königswinterhausen (1635)
18.25 Sonaty skrzypcowe Szuberta D-dur i Brahmsa A-dur.

Berlin (357)
20.35 Koncert skrzypcowy Kocha i Suita symfoniczna Ehrenberga.

Monaachjum (405)
30.10 Symfonia D-moll Brucknera.

Hamburg (332)
22.20 Kwintet smyczkowy G-dur Brahmsa.

Wiedeń (507)
21.00 Koncert z udziałem wiolonczelisty Mainardiego (Koncert wiolonczelowy A-moll Schumana, Suita romantyczna Regera, Koncert wiolonczelowy Dworzaka)

Londyn (342)
22.15 Kwartety smyczkowe: Bartoka Nr. 4 i Debussy'ego.

- Mediolan (368)**
21.00 Koncert (Fuga H-moll Bacha, „Don Juan” Straussa, „Wypa śmierci” Regera, Panorama amerykańska Amfiteatrowa).
- Praga (470)**
21.00 Koncert na cembalo z orkiestrą Ph. E. Bacha w wyk. Landowskiej.

ZYWE SŁOWO W GŁOSNIKU

Dzisiejszy feljeton literacki, który wygłosi w czasie przerwy koncertu symfonicznego z filharmonji warszawskiej p. Hermina Naglerowa, będzie krótkim przeglądem: ostatnich nowości literackich.

O godz. 18 nacz. Włodzimierz Gałęcki wygłosi przez mikrofonem warszawskim odczyt z cyklu organizowanego przez nią wyznań pt. „Szkoła dawna a dzisiejsza”. (r)

MOSKWA — NOWY JORK

Urząd radiowy ludowego komisarjatu komunikacji i komitet radiowy przy radzie komisarzy ludowych ZSSR nadaje co tydzień próbne transmisje radiowe do Nowego Jorku. Transmisje te nietylko są tam wyraźnie odbierane, lecz nawet jeden z nadawanych z Moskwy koncertów na fali 25 m. został transmitowany z powrotem do Moskwy na fali 21 m. i odebrany zupełnie wyraźnie.

Regularna wymiana transmisji radiowych między Moskwą i Nowym Jorkiem nastąpi zapewne na wiosnę. W najbliższym czasie przyjeżdża do Moskwy przedstawiciel amerykańskich rozgłośni w celu podpisania odpowiedniej umowy.

DOBRA RADA

Dyrektor teatru: — Kto na miłość boską poradził panu napisać sztukę?
Autor: Niki.
Dyrektor: Dlaczego nie poszedł pan za dobrą radą?

W radiowej skrzynce pocztowej spotykają się polacy ze wszystkich zakątków świata

Kto z radjosluchaczy nie zna popularnego kącika w programie Polskiego Radja a mianowicie — „Skrzynki pocztowej” oraz „pocztmistrza” tej skrzynki dr. Marjana Stepowskiego? Jego gawędy z radjosluchaczami oddawna zdobyły sobie należyty rozgłos wśród rzeszy radjotów, więc chcąc zapoznać naszych czytelników z „radjokronikarzem” zwracamy się do niego z prośbą o mały wywiad.

— Przedewszystkiem, panie doktorze, parę słów o dziejach skrzynki pocztowej.

— Na początku była „Radjokronika”, mówiona gazetka bezdrutowa, powstała, względnie — jeśli tak można powiedzieć — założona na wiosnę roku 1926, wkrótce po powstaniu „Polskiego Radja”. Aby uniknąć monotonii, radjokronikarz robił od czasu do czasu odskoki w stronę humoru i aktualnych kwestii codziennych. To sprawiło, że zaczęły napływać listy od radjosluchaczy i to tak obficie, iż wyłoniła się potrzeba utworzenia osobnej „Skrzynki pocztowej Polskiego Radja”, jako tygodniowego dodatku do „Radjokroniki”. Do chwili cbernej wygłosiłem ogółem 250 „Radjokronik” i 430 „Skrzynek pocztowych”.

— Wspomina pan doktor o listach; jak daje pan sobie radę z korespondencją?

— Ogólna liczba listów, jakie na deszły do radja od słuchaczy, sięga pewno paru setek tysięcy. Moja skrzynka ma ich zarejestrowanych około 27.000. Są one segregowane według tematów i podlegają wielkiej selekcji. Na takie, których treść może interesować ogół słuchaczy, odpowiada się przez radio, tam, gdzie w odpowiedzi zainteresowana jest jednostka, załatwia się listownie. Anonimy idą do kosza.

— Panie doktorze, a kontakt z zagranicą?

— Ważną i miłą grupę w korespondencji „Skrzynki pocztowej” tworzą właśnie listy od rodaków z zagranicy. Listy takie nadechodzą zewsząd, a nawet z Ameryki. Lecz uprzywilejowany dział stanowią listy, napływające okólną drogą przez Łotwę, Niemcy, Czechosłowację itp. od polaków z Litwy. Ze zrozumiałych względów najczęściej uwagi poświęcała moja „skrzynka” Litwie, bo częstokroć tylko tą drogą nasi rodacy z za kordonu mogli się porozumieć, czy odezwać swoich krewnych w kraju. Zresztą, wracając jeszcze do korespondencji, muszę zaznaczyć, że przychodzą również listy od cudzoziemców ceniących ogromnie audycje muzyczne „Polskiego Radja”, zwa-

szcza koncerty symfoniczne z filharmonji warszawskiej i koncerty szopenowskie ze studja rozgłośni stołecznej.

— A jak się przedstawia sprawa akcji społecznej „skrzynki”?

— To bardzo poważnie i szeroko traktowany dział. Przedewszystkiem fale „Polskiego Radja” oddają ogromne usługi przy poszukiwaniu członków rodzin, zagubionych w czasie wojny światowej. Często-kroć wyniki były wprost sensacyjne. Wiele obeszło łez, wiele niespodziewanego uśmiechu szczęścia sprawiła skromna „skrzynka pocztowa”. Nie chcę się jednak na ten temat rozwodzić, gdyż są to rzeczy tak czysto osobiste, że zostawmy ich tajemnicę eterowi. „Skrzynka pocztowa” przyczyniła się również do akcji usypiania kopca Wilsona w Stanach Zjednoczonych; społeczeństwo polskie, oddając hołd wielkiemu przyjacielowi z za oceanu, przesłało przez „skrzynkę” całe paki ziemi ojczystej (w małych woreczkach, kopertach itp.) do Ameryki.

Wreszcie nie sposób pominąć akcji charytatywnej, jaką „Polskie Radio” przy pomocy swej „skrzynki pocztowej” prowadzi. „Skrzynka” współpracowała z komitetem meksykańskiej pomocy ofiarom powodzi na Wileńszczyźnie, „Ratownicy zagrożonej bazyłki wileńskiej”, „Pomocy najuboższej dziatwie szkolnej na kresach wschodnich” itd. itd. Specjalna aktywność rozwinięła „skrzynka” przy niesieniu pomocy biednej dziatwie Polesia, Wołynia, Nowogródzyczay i Dziśnieńszczyzny. W okresie świątecznym całe skrzynie podarków przelewały się dziennie przez biura Polskiego Radja” i sęły na kresy. Jednym słowem „skrzynka pocztowa” stoi otworem dla gorących i miłosiernych serc idących z pomocą swym bliźnim.

Proszę powiedzieć swoim miłym czytelnikom że niezaprzeczenie sympatyczne, ale najczęściej sprawiające kłopot są listy z dezyderatami programowymi. Ha, trudno! Co się podoba jednemu, to drugiemu nie przypada do gustu. „Jeszcze się taki nie urodził, ooby wszystkim dogodził” — kończy „radjokronikarz”. (r)

OSZCZĘDNI SZKOCI

— Pape, daj mi esylings, chce obejrzeć w ogrodzie zoologicznym pytona, który Nosy dziesięć metrów długości.

— Pono to? Przejrzyj się gładzie szkiełką przez mikroskop, a zobaczysz to samo.

Postulaty towarzystw ubezpieczeń

do ustawy o ochronie przed pożarami

Z Warszawy donoszą:

W dniu 13 lutego br. zjawiła się u prezesa komisji administracyjnej senju wicemarszałka d-ra Polakiewicza delegacja związku prywatnych zakładów ubezpieczeń w Polsce w osobach prezesa Jeziorańskiego, dyr. Czerwińskiego i d-ra Kowala przedstawiając swoje stanowisko w sprawie projektu rządowego ustawy o ochronie przed pożarami. Prezes komisji zakomunikował delegacji, że projekt ustawy został na posiedzeniu komisji administracyjnej w dniu 13 b. m. przydzielony do zreferowania pos. d-rowsi J.

Rzósce. Zarówno wicemin. dr. Polakiewicz jak i pos. Rzóska zapoznawszy się z treścią memorjału, złożonego przez delegację, zapewnili, że postulaty Towarzystw Ubezpieczeń będą wzięte pod dokładną rozwagę w pracach nad projektem ustawy. Prez. Jeziorański zwrócił specjalną uwagę na postanowienie projektu, dotyczące wysokości procentowej opłaty od składek zainkaszowanych przez zakłady ubezpieczeń, wyrażając przytem opinię, że górna granica 7 proc. znacznie przekracza możliwości finansowe towarzystw ubezpieczeń, stwarzając w okresie kryzysowym nowe położenie, do którego przystosowanie się będzie dla zakładów ubezpieczeń niezwykle trudne. Późem wywiązała się dłuższa dyskusja, w toku której były poruszone najważniejsze objawy życia ubezpieczeniowego w Polsce i wiążące się z nim zagadnienia bilansu płatniczego.



Dziś i dni następnych!
Początek o g. 4-ej

Pierwsza szampańska komedja węgierska p. t. Skandal w Budapeszcie

w rolach gł. przemila słodka Franciszka Gaal
kapitałny komik wiedeński Szóke Szakali
NADPROGRAM: 1) Najnowszy tygodnik dźwiękowy FOXA
2) Parodja rysunkowa King-Konga

W r. 1935 w Szwajcarii mistrzostwa hokejowe Europy

Kongres międzynarodowej federacji hokejowej, który odbył się w Mediolanie, uchwalił powierzyć organizację mistrzostw Europy w r. 1935 Szwajcarii.

Koszykarki IKP. jadą do Lwowa

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się zimowe mistrzostwa koszykówki kobiecej o puchar PZGS. Rozgrywki odbędą się w Lwowie, przyczem Łódź reprezentowaną będzie przez drużynę IKP.

Finały koszykówki męskiej o puchar PZGS i zimowe mistrzostwo odbędą się w Warszawie w dniach 24 — 25 w sali ośrodka WF. Barw Łodzi bronić będzie WKS.

Kluby ligowe obradują

W związku z zamierzonym zwołaniem ligi piłkarskiej na walnym zgromadzeniu PZPN kluby lig. postanowiły odbyć konferencję porozumiewawczą, na której ustalać, jakie zajęć stanowisko w razie gdyby uchwała taka zapadła i ewentualną wspólną akcję samoobrony.

Konferencja ta odbędzie się w dniu dzisiejszym w Warszawie, a jako delegat ze strony LKS wyjeżdża na nią p. Konopka. Jak się dowiadujemy kluby ligowe są nadal ugodowo nastroszone i będą się starały nie dopuścić do ewentualnego rozłamu.

CAPITOL

Dzisiaj prezentujemy

wiecznie kuszącą i słodką
księżniczkę ekranu

Liljanę Harvey

w jej pierwszym amerykańskim
filmie wytwórni FOX-FILM
CORPORATION p. t.

Jej Królewska Mość

Film — Poemat — Bajka z 1001
noocy!

W męskiej roli głównej

wytwórni JOHN BOLES

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju!

Dźwiękowy Kino-teatr „MUZA” (dawniej „Luna”)

Dzisiaj i dni następnych! Wielki program otwarcia!
Najrozkoszniejsza gwiazda filmowa, ulubienica wszystkich
Liljan Harvey czaruje swym śpiewem i grą w najweselej, fenomenalnym filmie Foxa

Rażące wady projektu PZPN.

Liga żywicielką wszystkich.--Uzasadnienia nie wytrzymują krytyki.--Góra zrodziła mysz

Wystarczy pobieżny rzut oka na plan rozgrywek o mistrzostwo Polski, z którym zarząd PZPN zamierza wystąpić na walnym zgromadzeniu, by odrzucić go z miejsca i zrozumieć, że takie a nie inne stanowisko zajma wobec niego delegacja łódzka. Projekt da się krótko scharakteryzować: zbyt wiele wad — zalety żadnej.

Bo i co on nam daje? Znosi ligę, a więc przekreśla dorobek organizacyjny lat porozumiewawczych, którego najzaciętszy nawet wróg ligi, nie chce narażać się na śmieszność, nie może zaprzeczyć, zbyt wymowne bowiem są wyniki ostatnich spotkań międzypaństwowych, zbyt bogata jest dziś kasa PZPN. Zarząd PZPN rozporządza w danej chwili 30 tys. zł. co w przeciwieństwie do sumy 20 tys. zł. długu, ciążącego na PZPN w dniu narodzin ligi, dobitnie świadczy o jej zasługach. Przecież to procenty z meczów ligowych i dochody z meczów międzypaństwowych spotkań, które dzięki udziałowi w nich graczy ligowych i odpowiedniemu poziomowi gry, stworzyły ten kapitał. PZPN wolny od trosk materialnych, śmiało rzuca hasło reformy, godzącej w tych, którym niemal wszystko zawdzięcza.

Kto jak kto, lecz zarząd PZPN. jest wyjątkowo niefortunnym reformatorem. System rozgrywek w dwóch grupach, który niejednemu klub doprowadził do granic ruiny materialnej, mamy przecież jeszcze do zawdzięczenia, gdyż liga ustąpiła tylko pod presją PZPN, płacąc grube pieniądze za swą ugodowość. Teraz ofiara ta ma pójść na merno, liga ma być zniszczona i klubom odbiera się nawet możliwość odbicia tych strat.

I w imię jakich hasel zamierza się dokonać tego przewrotu? Oto dążeniem PZPN jest wprowadzenie rozgrywek międzyokręgowych, by w ten sposób mogła, rzekomo, wziąć udział w mistrzostwach Polski większa ilość klubów, zwłaszcza A klasowych. Jest to tylko szumne hasło i frazeologia, mająca na celu pozyskanie głosów poszczególnych ZOPN. Bo jeśli, naprzykład dla mistrza Łodzi wyznacza się w przeciwnika trzecią drużynę Warszawy, a naszemu wicemistrzowi nakazuje się walczyć z mistrzem Poznania, to chyba jedynie w tym celu, by od razu wyeliminować słabsze zespoły. To samo da się powiedzieć i o innych okręgach. Rola A-klasy, jeśli taki klub przeciętnie się przez gęste sito pierwszej rundy, bezapelacyjnie skończy się w następnej i w rezultacie najdalej

w półfinałach znajdują same kluby ligowe. Więc po co ta zmiana?

Podając ten projekt PZPN nie ośmieszał jednocześnie uzasadnić dlaczego tak czyni. Bodajby lepiej tego nie robił. Powoływanie się na konkurencję, jaką ponoć pilce nożnej czynią sporty wodne, zyskujące ostatnio na popularności, dalej na kryzys, a następnie na nalejącą frekwencję widzów na meczach ligowych i wysnuwanie z tego błędnych wniosków, że rozgrywki ligowe przestały być atrakcją, że nie ciągną już publiczności, jest dowodem, jak słabo PZPN orientuje się w nastrojach i sytuacji. Rozgrywki ligowe zawsze będą atrakcją i jedynym magnesem, przyciągającym tłumy widzów na boiska, lecz nie te z ubiegłego sezonu w dwóch grupach, jak to chciał PZPN. Przecież i w roku 1932 była mowa o kryzysie, a jednak rok ten był bardzo ponysny. Takim będzie również rok przyszły, zwłaszcza jeśli liga, redukując nieco liczbę swych

członków, pozbędzie się niepotrzebnego balastu i w ten sposób podniesie atrakcyjność rozgrywek.

Przyjmijmy na chwilę, że motyw podany jest słuszny. Co wtedy? Czy z chwilą rozpoczęcia rozgrywek nowym systemem sporty wodne przestaną być konkurencją dla piłkarzy, czy kryzys ustanie, czy wreszcie atrakcyjność meczów wzrośnie? Ani jedno, ani drugie, ani tembardziej trzecie, wprost przeciwnie: takie rozgrywki mogą najwyżej tylko wpłynąć ujemnie na skalę zainteresowania.

A strona finansowa tej imprezy? O tem wogóle PZPN nie pamiętał. Liga pracowała na siebie, na PZPN i na okręgi. Każdy partycypował w zyskach z meczów ligowych, gdy tymczasem ze spotkań międzyokręgowych zyski będzie czerpał tylko PZPN z całkowitem pominięciem okręgów. Sam projekt zaskoczył opinię społeczną. Nie spodziewano się go, zwłaszcza, iż PZPN. zapowiedział, że ograniczy się do

roli obserwatora i badać będzie nastroje w okręgach.

I nagle wyskoczył z projektem, którego rażące braki mówią, że sporządzono go na kolanie. Jednym słowem góra zrodziła mysz.

Niema też nadziei, by nieudany piód ten znalazł zwolenników na walnym zgromadzeniu. Żle byłoby gdyby odpowiednia ilość głosów opowiedziała się za nim. Projekt ten stałby się drugim gwoździem do trumny piłkarstwa polskiego, a autorowi jego słusznie przypadłoby miano grabarza.

Sztekker zdyskwalifikowany

Centralny związek zapasników polskich zawiadania, że były mistrz świata i wielokrotny mistrz Polski w zapasnictwie, Teodor Sztekker za czyny nieuczynne z etyki zapasniczej, został zdyskwalifikowany przez związki zapasnicze Polski, Francji, Italji, Austrii, Niemiec i Międzynarodową unję zapasniczą.

Poczynając od dnia 25 w. m. żadnemu zapasnikowi, należącemu do jednego z wyżej wymienionych związków, nie wolno więcej walczyć ze Sztekkerem.

Gwiazda Schmelinga zbladła

Exmistrz bokserki świata Mała Schmeling walczył w Filadelfji z młodym i nieznanym jeszcze amerykańskim Steve Hamasem. Walka obliczona była na 15 rund. Po osiemnastu od 10 rundy Schmeling zaczął krwawić i walczył gorzej, to też ostatnie rundy upływają pod znakiem przewagi amerykańskiego, któremu przyznano zwycięstwo na punkty. Porażka ta oznacza dla Schmelinga zniwierzony jego kariery pięściarskiej.

Mistrzostwa bokserskie

Jedynie zwycięstwo przez k. o. odniósł
Woźniakiewicz

Onegdaj rozpoczęły się zawody pięściarskie o indywidualne mistrzostwa okręgu łódzkiego. Zapowiedzi udziału najlepszych zawodników sprawia, iż już w pierwszym dniu, w którym odbyły się zawodnie przedboj, zainteresowanie było znaczne i ala Geyera przepięknie po brzości.

Z pośród zgłoszonych wybitniejszych i bardziej znanych pięściarzy nie zgłosiło się trzech, a mianowicie Klimozak i Garnarek, natomiast podczas wzięcia okazało się, iż mistrz Polski wagi lekkiej, Bansk, startuje w wadze półśredniej, a więc o kategorię wyżej.

Program pierwszego dnia zawodów wypełniło 10 spotkań, przyczem na ringu ukazał się przedstawiciel najniższej kategorii, a mianowicie wgi muszej, koguciej i piórkowej.

W wadze muszej Pawlak (IKP) walczył z Kmerem (Hakoah). Na ogół przebieg walki nieciekawej przyniósł Awlakowi zwycięstwo 11 punktów.

W drugiej parze Gotfrid (Hakoah) dość nieoczekiwanie wywypunktował rundo (JKP).

W wadze koguciej Bicer i (Union - Toring) wylosował Graczyka (IKP). Bicer miał nieznacznie przewagę wygrał na punkty.

Grabor przeszedł do następnej kolejki spotkań walkowerem z powodu nietawienia się swego kolegi klubowego Bagrowskiego (IKP).

W trzeciej parze walczył Spodenkiewicz (IKP) z Gadulą (Geyer). Sprawa Gaduły była zgóry przegrana; iż w drugiej rundzie był on dwukrotnie na deskach zdołał przetrzymać trzecie starcie, lecz przegrał wysoko na punkty.

W adze piórkowej Michalak

(Zjed.) wypunktował Parysora (Bar Koobba).

Ciekawy przebieg miała walka Andrzejewskiego (IKP) z Brzęczkiem (Zł.). W dwóch rundach przeważał nieco Brzęczek, w ostatniej jednak walczył tak słabo, że pod ciociami przeciwnika znalazł się trzy razy na deskach. Mimo to sędziowie uznali Brzęczka za zwycięzcę, co spotkało się z wielkim niesatysfakcją widowni.

Wreszcie w ostatniej parze Woźniakiewicz dość prędko załatwił się z Wolrabem (Wima). Już w drugiej rundzie Wolrab miał dosyć i został znokautowany. Było to jedynie zwycięstwo przez k. o.

W ringu sędziowali pp. Kordasz i Wolf



Grand-Kino

Dzisiaj powtórzenie premjery!
z superfilmu produkcji
austriackiej

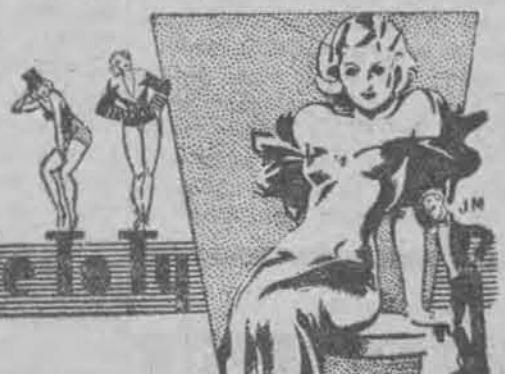
WIELKA KSIĘŻNA ALEKSANDRA

Udział biorą:
Chłuba Opery Wiedeńskiej
Merja Jeritze
Wszelchwiatowej sławy tenor
Leo Slezak
Genjalny komik
Szöke Szakall

Film w wersji NIEMIECKIEJ
(dialekt wiedeński)
Nadprogram: REWELACYJNE
DODATKI DŹWIĘKOWE.
Pasce-partouts, bilety ulgowe
i bezpłatne bezwzgl. nieważne
Początek o godz. 4-ej

Moje

Marzenie to tu



Fenomenalny śpiewak ekranu

JOSE MOJICA

ukże się wkrótce w swojej rekordowej kreacji p. t.

Zakazana melodia

Cała Łódź śpiewać będzie wraz z Liljaną Harvey najmodniejszego foxtrota „Dzisiaj inaczej trzeba żyć”. — Arcyciekawe nadprogramy! — Ceny miejsce zwykle. — Początek o g. 4-oj

Bawełna się trzyma!

Rząd Roosevelta kontroluje 25 procent zbiorów

Rynek surowej bawełny kształtuje się w dalszym ciągu pod znakiem polityki interwencyjnej Roosevelta. W związku z zapoczątkowaniem przez rząd tej polityki tendencja cen doznała

silnego wzmocnienia. Wpływ akcji kredytowej rządu w odniesieniu do bawełny zaczyna się wyraźniej uwewnętrzniać dopiero obecnie. Pomoc finansowa udzielona farmerom umożliwia im utrzymanie ciężkiego okresu, zapobiegając w ten sposób rzucając na rynek większych partii surowca po cenach nierentownych. Zjawisko to zasługuje tembardziej na podkreślenie, że zapasy surowej bawełny nie są bynajmniej małe. Według obliczeń prywatnych w początkach lutego zapasy farmerów wyniosły około 4 milionów bel, zapasy u handlarzy z nowych zbiorów — około 1 miliona bel, zapasy w portach Stanów Zjednoczonych — około 4 milionów bel. Łącznie z zapasami handlarzy ze starych zbiorów można ustalić w przybliżeniu na

około 16 milionów bel.

Jeżeli pomimo tak obniżonej podaży ceny nie wykazują tendencji zniżkowej, ile raczej wahania w górę, to, oczywiście, przypisywać to należy w pierwszym rzędzie polityce kredytowej rządu. Dzięki temu sytuacja farmerów bawełnianych ulega wydatnej poprawie,

co wyraża się zwiększeniem sily nabywczej całej ludności w okręgach zajętych pod uprawę tego surowca. Ta poprawa sytuacji uwewnętrzni się szczególnie na wiosnę, co może pociągnąć za sobą wydatne zwiększenie obszarów uprawnych, o ile rząd nie wystąpi przeciwko temu z całą energią. Oczywiście, zwiększenie obszarów uprawnych pociągnęłoby za sobą znowu nadprodukcję tego surowca, powodując

silną derutę cen. Doceniając w zupełności tę sytuację, komisja rolnicza senatu amerykańskiego uchwaliła dalszy fundusz interwencyjny w sumie 100 milionów dolarów.

Kredyty te udzielane będą farmerom tylko w zamian za zobowiązanie się do nieobsiewania więcej, aniżeli 60 proc. posiadanych terenów uprawnych. Jednocześnie zakłady łuszczenia bawełny mają z polecenia rządu wyłuszczać tylko 75 procent ilości bawełny, dostarczonej im przez farmerów. W ten sposób rząd dąży do zapobieżenia użyłkowi zwiększonej wydajności z mniejszych terenów. Do tychczasowe zabiegi interwencyjne rządu objęły około 3 milionów bel, co oznacza, iż kontroluje on 25 proc. zbiorów zeszłorocznych.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że spożycie bawełny amerykańskiej na świecie będzie wyższe, aniżeli w r. ub. wówczas oczekiwania się zwykłej tendencji cen.

Potwierdza to fakt, że w okresie od lipca do stycznia b.r. przedalnie bawełniane z całego świata skonsumowały przeszło 7 milionów bel, co oznacza, że sezon przyniesie spożycie światowe w granicach ponad 14 milionów bel.

Jeżeli wziąć pod uwagę ten wzrost spożycia i jednocześnie forsowną politykę interwencyjną Roosevelta, wówczas ocena sytuacji na najbliższą przyszłość wypadnie optymistycznie. Zwiększenie zapotrzebowania przy jednocześnie zmniejszonej podaży utrzymać musi stałą tendencję cen.

Sytuacja rynku bawełnianego zaczyna się opierać znowu na normalnych i zdrowych podstawach, na dwóch głównych czynnikach, t. j. podaży i popycie. Podaż może ulec zmniejszeniu, o ile rząd przeforsuje linię generalną "redukcji uprawy bawełny, co wydaje się zupełnie prawdopodobne. Chodzi jedynie o to, aby zwiększenie wydajności z jednego akra nie zburzyło tych planów. Drugi czynnik, t. j.

zwiększenie konsumpcji przedalnicstwa światowego uwewnętrznia się w sposób bardzo stały, choć dość powolny. W tych więc warunkach sytuacja obecna nie nastęca specjalnych obaw.

Rynek bawełny egipskiej kształtuje się również pod znakiem

silnego ożywienia.

Zwłaszcza w Aleksandrii transakcje kształtowały się w rozmiarach bardzo wysokich. Jedną z głównych przyczyn były zakupy spekulacyjne oraz ogólne wzmocnienie tendencji cen na giełdach bawełnianych w Ameryce i Liverpoolu. Transakcje spekulacyjne przybrały zwłaszcza pod koniec stycznia bardzo na sile, dochodząc do rozmiarów oddawna nienoto-

wanych. W tej sytuacji wystąpiły pogłoski o zamiarach rządu egipskiego w kierunku fiksowania cen bawełny z zapasów rządowych, aby załamać dziką grę spekulacyjną.

Kursy spadły bardzo poważnie, a w międzyczasie rząd egipski zdementował pogłoski o zamiarze rządu stabilizowania cen tych zapasów. Akcja rządu objęła tylko niewielkie partie, nie przekraczające 5.000 kantarów dziennie, co nie mogło wywrzeć poważniejszego wpływu na rynek. Podkreślić należy, że te wydatne wahania cen objęły tylko bawełnę Sakkelaridis, podczas gdy dla pozostałych gatunków bawełny egipskiej decydującym czynnikiem pozostał w dalszym ciągu poziom notowań na giełdach amerykańskich. Po okresie ciszy zapotrzebowanie ze strony kontynentu uległo wydatnemu zwiększeniu, obejmując wszystkie gatunki surowca. Również i odbiorcy amerykańscy uskuteczniili szereg transakcji bawełną Sakkelaridis. Przedalnie angielskie zaopatrzone są narazie w surowiec egipski dostatecznie i u tych odbiorców zaobserwować się dała daleko idąca rezerwa. Podkreślić jednak należy, że Anglia zakupiła dotychczas w Egipcie 3 razy tyle bawełny, aniżeli w r. ub. Według informacji, napływających z poszczególnych ośrodków światowego przemysłu włókienniczego, sytuacja dla bawełny Sakkelaridis kształtuje się w szerszym wymiarze pomyślnie. Na całym świecie zaobserwować się

dały charakterystyczne zjawisko

powrotu konsumentów od tańszych gorszych tkanin do towarów lepszej jakości.

Zjawisko to, występujące również i w Polsce, pociąga za sobą wzrost zapotrzebowania na bawełnę wyższych gatunków. Również i zakupy bawełny gatunku Aszmunni ze strony przedalnic kształtują się bardzo poważnie przy cenach moenych. Na rynku wewnętrznym Egiptu spożycie uległo również wyraźnemu zwiększeniu. Jednocześnie z oficjalnym zaprzeczeniem rządu dotyczącym fiksowania cen ukazała się deklaracja ministra rolnictwa, zapowiadająca ogłoszenie ustawy, na podstawie której wprowadzony zostanie

zakaz mieszania bawełny w portach.

Ustawa przewiduje surowe kary na handlarzy, przekraczających te przepisy oraz konfiskatę całej bawełny mieszanej. Akcja rządu ma na celu zagwarantowanie przedalnikom czystości dostarczonego surowca i pozostaje w związku z uchwala podjętą w swoim czasie przez międzynarodową federację bawełny.

Na rynku angielskim bawełna na zwykła dość poważnie, zwłaszcza pod wpływem nastrojów zwykłych w Stan. Zjednoczonych i zwiększonych zakupów przedalnic angielskich. Analogicznie kształtowała się sytuacja we wszystkich centrach przemysłu włókienniczego, nie wyłączając również i Polski.

Upadłości, nadzory i układy

Syndyk upadłości firmy „Zakłady Przemysłu Włókienniczego Józef Richter” sp. akc. zgłosił pretensję tej firmy w kwocie 2.834 zł. do masy upadłości Natana - Dawida Wajsfelda.

Sędzia komisarz odmówił przyjęcia wierzytelności, motywując odmowę tem, iż firma „Wajsfeld i Szpajzer” już nie istnieje, a wierzyciel nie udowodnił, kto ze współników przejął zobowiązanie do zapłaty.

Firma Richter zaskarżyła decyzję sędziego komisarza, żądając przyznania wierzytelności do masy, zaznaczając, że firma „Wajsfeld i Szpajzer” przed jej likwidacją zakupiła towary u firmy wierzycielki oraz, że za długi firmy wierzyciel ma prawo dochodzić swej należności od każdego z dwóch współników.

Sąd handlowy nie uwzględnił zażalenia firmy „Józef Richter”, odsyłając ją na drogę zwykłego powództwa.

Syndyk firmy „Józef Richter” zaskarżył decyzję tę do sądu apelacyjnego. Sąd apelacyjny podzielił zdanie sądu okręgowego i zażalenie oddalił.

W międzyczasie Wajsfeld zawarł układ z wierzycielami w wysokości 15 proc. płatnych w trzech równych ośmiomiesięcznych ratach, z których termin płatności I raty przypada 18 kwietnia r. b.

W sprawie upadłości Ryszarda Eglera, prowadzącego fabrykę przetworów chemicznych (Sanocka 45), sąd datę otwarcia upadłości oznaczył tymczasowo na 2 marca 1929 roku.

Na wyrok oznaczający datę otwarcia, wierzycielka Józefina Schweikert złożyła opozycję, żądając oznaczenia daty otwarcia na dzień ogłoszenia upadłości, t. j. na 29 sierpnia 1929 r. Weksle zaprotostowane w 1929 r. są weksłami fikcyjnymi. Skutkiem oznaczenia daty otwarcia upadłości na rok 1929, kurator wniosł do sądu cywilnego pozew przeciwko Schweikertowej z żądaniem skreślenia z wykazu hipotecznego zabezpieczonych na jej rzecz sum hipotecznych. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków oraz upadłego, którzy stwierdzili, iż weksle zaprotostowane w 1929 r. nie były fikcyjnymi, uznał, iż Egler był już niewypłacalnym w r. 1929, wobec czego data otwarcia upadłości nie może być przesunięta na r. 1933 i opozycję Schweikertowej oddalił utrzymując w mocy tymczasową datę otwarcia upadłości, wyznaczoną na 2 marca 1929 r.

Dolar w Łodzi 5,38--5,36

Bank Polski obniżył kurs o 1 punkt

W ciągu dnia wczorajszego na rynku łódzkim podaż dolarów w dalszym ciągu była dość duża przy minimalnym stosunkowo zapotrzebowaniu. Bardzo słaby popyt notować również należy na funty angielskie, których kurs kształtował się w granicach od zł. 27 do zł. 26,90. Dolar w obrotach prywatnych notowano w granicach od zł. 5,38 do zł. 5,36.

Bank Polski w ciągu dnia wczorajszego ponownie obniżył kurs dolara o 1 punkt, płacąc zł. 5,33, zł. 5,32, zł. 5,35.

Większą obniżkę Bank ten zastosował przy ustalaniu kursu funta angielskiego, za który płacił zł. 26,80. Podaż w Banku Polskim zarówno dolarów jak i funtów była w dalszym ciągu bardzo mała, co tłumaczyć należy tem, iż w obrotach prywatnych za waluty te płacono kursy wyższe.

Na rynku papierów państwo-

nych oraz listów zastawnych w ciągu dnia wczorajszego nie notowano żadnych zasadniczych zmian i kursy ich kształtowały się w granicach kursów notowanych na urzędowej giełdzie warszawskiej. (ag)

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

żyto 18,75 — 14, pszenica 20,25 — 20,75 jęczmień browarowy 13 — 13,50, przemiałowy 15 — 15,50, owies zbierany 11,75—12,25, jedwab lity 12 — 12,50 mąka żytnia 65 proc. 21,25 — 22,25 mąka żytnia 60 proc. 22,25 — 23,25 mąka pszen na 65 proc. 31 — 33, otręby żytnie 8,50—8,75 otręby pszenne 9,75—10,25, otręby pszenne grube 10,25—10,75 rzepak 47—49, wyka latowa 14—14,50 peluska 14,50—15, konieczyna czerwona 170.—200, konieczyna biała 70—100, groch polny 18,50 — 19,50 groch Victoria 25—

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy wem w Łodzi notowano:

tranz. sprzedaż kupno
Dolary 5,38
Stabil. 56,75
Dolarówka 54.—
Inwest. 108,75
Budowlana 41,75
Bank Polski 86,50 86,00

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach zmniejszonych. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,33. Notowano kursy dewiz: Belgja 123,60 (— 5), Gdańsk 178, Holandia 356,90 (— 10), Londyn 26,94 (plus 1), Nowy Jork 5,85 (— 1), Nowy Jork — kabel 5,36,50 (— pół), Paryż 34,93, Sztokholm 139,80, Szwajcaria 171,47. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 209,25 (— 15) W obrotach prywatnych: marka niemiecka 208,75 (— 25), szyling austriacki 98,50, korona czeska 21,25 (— 25), funt angielski 26,95, dolar 5,38,50, rubel złoty 4,63,50, dolar złoty 8,97, rubel srebrny 1,41, bilon 0,66.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Bank Polski 86 — 86,50 — 86,25 (— 25), Lłopy 11,10 — 11 (— 10).

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach jedynie dla 4 i pół proc. listów ziemskich, 8 proc. Warszawy. Notowano: 4 proc. dolarowa 58,50 (plus 25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 107,75 — 107,50 (— 100), 5 konwersyjna 56,50 (— 50), 6 proc. dolarowa 66,50 — 66,85 (— 60), 7 proc. stabilizacyjna 56,88 — 56,63, odcinki po 500 dolarów 57,25 — 57,13 (plus 13), 4 i pół proc. listy ziemskie 52, 7 proc. ziemskie dolarowe 41,50—41,25, 4 i pół proc. Warszawy 59,25, 5 proc. Warszawy 65, 8 proc. Warszawy 54,13 — 54,75 — 54,25 (plus 12).

NOTOWANIA BAWELNY.

NOWY JORK
Kwiecień 22,40 maj 12,02 czerwiec 12,06 — 12,08 lipiec 12,14 sierpień 12,23 — 12,24 wrzesień 12,29 październik 12,36 — 12,40 grudzień styczeń 12,70.

Rada giełdowa w Nowym Jorku wyda rozporządzenie, że wahanie kursów bawełny jest dozwolone w granicach 169 pkt. w górę i 231 pkt. w dół w stosunku do kursów zamknięcia z poniedziałku, dnia 12 lutego r. b.

NOWY ORLEAN

Loco 12,20 marzec 12,05 maj 12,08 — 10 lipiec 12,35 — 12,36 październik 12,53 — 12,54 grudzień 12,65 styczeń 12,69.

LIVERPOOL

Loco 6,64 luty 6,23 marzec 6,25 kwiecień 6,24 maj 6,23 czerwiec 6,22 lipiec 6,22 sierpień 6,22 wrzesień 6,21 październik 6,21 listopad 6,22 grudzień 6,23 styczeń 6,23 luty 6,24 marzec 6,25.

Egipska: loco 9,16 marzec 8,85 maj 8,80 lipiec 8,75 październik 8,43 listopad 8,44 grudzień 8,39 styczeń 8,40.

Upper: loco 7,16 marzec 8,51 maj 6,85 lipiec 6,88 październik 6,89 listopad 6,89 grudzień 6,91 styczeń 6,91.

BREMA

Loco 13,96 marzec 13,10 maj 13,38 lipiec 13,56 październik 13,77 grudzień 13,87 styczeń 23,33.

ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: marzec 16,30 maj 16,43 lipiec 16,43 listopad 16,01. Ashmouni: luty 12,39 kwiecień 12,41 czerwiec 12,50 październik 12,47 grudzień 12,52.

ZNAŁAZŁAMI PUDER PRZYLEGAJĄCY

po mimo wiatru, słońca lub deszczu, uprawiania sportów lub tańca — oraz nadający skórze nieopisanie piękno i świeżość. Niema już blizującego nosa i polyskujących, zgrzyżonych twarzy. 3.500.000 kobiet — gwiazdy sceny i ekranu, znana piękności, piękne kobiety wszystkich krajów świata — używają znakomitego paryskiego pudru Tokalon na Pianca-irromowej



Spróbuj Pudru Tokalon a nigdy nie użyjesz już żadnego innego pudru.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kasetkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały), oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przelać 70 groszy w znaczka na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów, do firmy Ontax, oddział 14-A Warszawa, ul. Traugutta 3.

Dr. M. Eljasberg
chirurg
wznowił przyjęcia
Piotrkowska 80, tel. 117-87

Dr. Felicja Rozen
med.
Choroby dzieci
Śródmiejska 31^{III}
Telef. 169-59
przyjmuje od 3—5-ej po poł.

Obwieszczenie.

Syndycei tymczasowi upadłości Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych S. Rosenblatta w Łodzi podają do wiadomości wierzycieli powierzonej spółki, że w dniu 27 marca 1934 r. odbędzie w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, o godz. 12, zebranie wierzycieli tejże spółki, których należności zostały sprawdzone i do masy przyjęte, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie syndyków tymczasowych. 2) Sprawa zawarcia układu wzgl. związku wierzycieli.

Syndycei tymczasowi
Alfred Biłyk **Seweryn Szarogroder**
Adwokat Adwokat

Dr. med. S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
godz. przyj. od 10.30—12 i 3—4 pp.
w niedziele i święta od 3—4
Stenalewicza 34 telef. 146-10

Doktor KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w.
W niedziele i święta od 10—12

Dr. med. L. NITECKI

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych
Nowot 32 tel. 218-18
przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Do akt. Nr. Km. 886/35
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rewiru 14 zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Aleja 1-go Maja 34 na
zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że
w dn. 20 lutego 1934 r. o godzinie 12-ej
w Łodzi przy ul. Gdańskiej 40
odbędzie się publiczna licytacja
 ruchomości, a mianowicie:
2-ch maszyn do wyrobu pończoch
oszacowanych na łączną sumę zł. 800
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.
Łódź, 6.2. 1934 r.
Komornik (-) St. Dulkowski

Sniadania i Kolacje po 90 groszy

polecza Cukiernia „ŹRÓDŁO”
Przejazd 1, tel. 209-87
Sklep: Kilińskiego 97, tel. 133-72.
Wyborowe PAŹCZKI w cenie 15 gr.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO,
biżuterję i kwity lombardowe
kupi i płaci najwyższe ceny
Magazyn jubilerski **I. Fijałko,**
Piotrkowska 7.

WÓZKI DZIECIĘCE — lózka metalowe w największym wyborze po cenach najniższych. **I. B. Wołkowy,** Narutowicza 11. Uważać na adres!!! 6500—20

Różne

SAMOTNYM, chrończnie chorym, stały pobyt tania. Sanatorium „Salus” Kraków. 1994-6

Choroby zwierząt
(Specjalność — psy domowe)
Lekarska medycyna weterynaryjna
M. A. Reich
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 pp.
Nowot 11, p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

ZAGINĘŁA książeczka oszczędnościowa za Nr. 750 na nazwisko Rity Ugólnik, wydana przez **Ł. B. D.**

ZGINAŁ pies, wilk, wabi się „Lord”, odprawić: Targowa 19, Jan Leman.

Posady

POSZUKIWANI agenci do sprzedaży popularnego artykułu gospodarczego. Zarobek miesięczny do zł. 500. Zgłaszać się codziennie od 10—12 i od 4—6
Narutowicza 5, m. 2. 6634\$

Lokale

2 **POKOJE** z kuchnią (kąpielowy, wygodka, gaz, elektryczność, front i piętrowe) natychmiast do wynajęcia od gospodarza. Wiadomość: **Wólczańska 97,** od 10—11 i od 3—4.

**Dr. med.
H. Różaner**
Narutowicza 9, II piętro
Tel. 128-98
Choroby weneryczne, moczopłucowe i skórne
przyjmuje od 8—10 rano i 5—8 pop.
w niedz. i święta od 10—12 po poł.

**Dr. med.
Artur Banasz**
chirurg-urolog
Wólczańska 28
przyjmuje od 4 do 6 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznicowe

PROSZEK z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEUROBIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE NEURALGJE
BÓLE ZĘBÓW.
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZKI TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

Do akt. Nr. Km. 1094 | 33 z.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14 zam. w Łodzi przy ul. Aleja 1-go Maja Nr. 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1934 r. o g. 12 w Łodzi przy ul. Gdańskiej 85a odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie mebli, lampy i dywanu oszacowanych na łączną sumę zł. 795.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 6.2.34.
Komornik (-) St. Dulkowski

Do akt. Nr. Km. 108/36
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13, sam. w Łodzi przy ul. ul. Gdańskiej 31 na zasadzie art. 602 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lutego 1934 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 17 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: dwustu pięćdziesięciu kamizełek (palowców) w różnych kolorach oszacowanych na łączną sumę zł. 700 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, d. 20.1.34 r.
Komornik (-) L. Naborowski

Zjed. przes. Mia. Opieki Społ.
Szkoła Kosmetyczna
przy INSTYTUCIE
„MIMAR”
Łódź, Narutowicza 9, telef. 122-94
przyjmuje zapisy od 19—20-ej
Programy bezpłatnie

Dziewiętkowy Kino-Teatr
„Przedwiośnie”

Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Dziś i dni następnych!
Karolina Lubieńska, D. Wiesław Damiński, Bogusław Samborski, Kazimierz Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn, Aleksander Zelwerowicz i inni w filmie dźwiękowym p. l.
DZIEJE GRZECHU wg. Stefana Żeromskiego
Następny program: **„Kawaikada”** wielkie widowisko filmowe z **CLIVE BROOKIEM** i **DIANA WYNNARD**
Dnia 17 lutego 1934 r. o godz. 12-ej i 18 lutego o godz. 11 **poranek dla młodzieży**

**Najmilsza
najweselejsza zabawa
największy i najlepszy program
najfaniej tylko w**

Variete-Dancingu
„TABARIN”
Narutowicza 20, Tel. 150-66, 154-60

**DZIŚ i codziennie
od godz. 5—9 w.**
„FIVE”
występy artystyczne.
Konsumcja 80 gr. z obsługą

Od 9 w. do rana
KABARET - DANCING
GABI HETY
CENY KUCHNI OBNIŻONE!

**PRZEBOJOWY PROGRAM
ATRAKCYJNY**
Kons. 1 zł

METRO
Przejazd 2
Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 85 gr., II m. 1.09
I m. — 1.30.

Ostatnie 3 dni!
Jadwiga Smosarska
w najnowszej i najlepszej kreacji, jako
PROKURATOR ALICJA HORN
ADRIA
Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr.
nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr.
I m. — 1.00.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-ssa strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50, w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 80 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenia zł. 1.50. Poszukiwane pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sorcezynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, str. m. sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym są 1 cm. kwadratowy 1 zł.